Nr. 164. Piątek, 20 Lipca 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 lipca b. r. nadać najmiłościwiej radcy sądu krajowego we Lwowie, Antoniemu Leżańskiemu tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego z uwolnieniem od taksy i zamianować radców sądu krajowego: Władysława Przybylskiego w Przemyślu, Jana Szankowskiego w Stanisławowie i Karola Krynickiego w Czerniowcach starszymi radcami lwowskiego wyższego sądu krajowego.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 lipca b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Juliuszowi Sagasserowi, tytuł i charakter szefa sekcyi z uwolnieniem od taksy.

Dnia 17 lipca 1894 roku zostały wydane i rozesłane z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu LII, LIII i LIV zeszyty Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt LII zawiera:

Nr. 144. Reskrypt Ministerstwa skarbu z dnia 10 lipca b. r. o wykonaniu prawnych postanowień w sprawie bonifikacyi podatku wódczanego od tych palonych gorących napojów, które w obrocie między królestwami i krajami, reprezentowanymi w Radzie państwa a krajami korony węgierskiej oraz Bośnią i Hercegowiną, nie podlegają opłacie.

Zeszyt LIII zawiera:

Nr. 145. Ustawę z dnia 24 czerwca b. r. w sprawie uzyskania środków na wzniesienie gmachu dla Akademii rolniczej (*Hochschule für Bodencultur*) w Wiedniu;

Nr. 146. Ustawę z dnia 24 czerwca b. r., w sprawie uzyskania środków na budowę trzecich piętr na dwóch skrzydłach gmachu wiedeńskiej Akademii technicznej;

Nr. 147. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 3 lipca b. r., o upoważnieniu c. k. głównego urzędu cłowego drugiej klasy w Meranie, do wpuszczania bez opłaty cłowej rzeczy będących własnością osób, które przesiedlają się na terytoryum austryackie;

Nr. 148. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 3 b. m. o przemianie c. k. głównych urzędów cłowych drugiej klasy w Pilźnie i Osieku, w Czechach, na główne urzędy cłowe pierwszej klasy;

Nr. 149. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 5 lipca b. r. w sprawie podwyższenia dyet dla wybranych ze stanu robotniczego członków sądu przemysłowego w zakresie przemysłu maszynowego i towarów metalowych w Wiedniu;

Nr. 150. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 13 lipca b. r. względem urządzenia skarbowych dyrekcyj powiatowych w Jarosławiu i Wadowicach, oraz względem wynikłej ztąd zmiany w terytoryum urzędowym powiatowych dyrekcyj skarbowych w Krakowie, Nowym Sączu, Tarnowie, Rzeszowie, Sanoku, Przemyślu, wszystkich w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu.

Zeszyt LIV zawiera:

Nr. 151. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 15 lipca b. r. w sprawie uregulowania pozycyj taryfowych ogólnej taryfy cłowej dla austro-węgierskiego obszaru cłowego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 lipca.

Nie prorokowano długiego życia gabinetowi lorda Rosebery'ego, gdy przed czterma miesiącami obejmował w Anglii ster rządów po Gladstonie. Mówiono wówczas wiele o przyrodzonem jakoby powodzeniu nowego premiera, mówiono wiele o jego zdolnościach dyplomatycznych, — możliwości jednak, by on nie tylko miał objąć spadek polityczny po „wielkim starcu“, ale i przy spadku tym zdołał się utrzymać, nie rozbierano na seryo. Myślano, że dobrowolne ustąpienie Gladstone'a to wstęp do przymusowej abdykacyi stronnictwa liberalnego, abdykacyi z rządów w Wielkiej Brytanii w chwili obecnej; sądzono, że objęcie przewodnictwa partyi mingów przez Rosebery'ego, to tylko zasłonięcie sromotnego odwrotu tej partyi i *Grand Old Mana*; utrzymywano, że pod rządami następcy Gladstone'a rozleci się natychmiast ta różnorodna całość, którą urok imienia znakomitego starca stworzył, a jego talent obiecywania wszystkiego a niedotrzymania niczego, trzymał w karbach.

Z przewidywań tych nic się nie spełniło. Minęły cztery miesiące ciężkich zapasów parlamentarnych; sesya parlamentu — choć tego także się nie spodziewano — dobiega naturalnego swego kresu, a oto zupełnie niemal pewną jest dzisiaj już rzeczą, iż gabinet Rosebery'ego nie tylko obecnie nie upadnie, ale także i w jesieni ponownie przed parlamentem wystąpi jako najwyższy rzecznik spraw rządowych. Z dyplomaty i polityka, który — według przeważającej opinii — służyć miał stronnictwu swemu tylko dla chwilowych celów, urósł Rosebery na męża stanu, zdolnego zastąpić Anglii i partyi liberalnej Wiliama Gladstone'a; Izba gmin zaś, która miała nadzieję wnet być rozwiązaną, istnieje nadal, a wraz z nią istnieje — wprawdzie niebardzo znaczna większość, ale w każdym razie — większość liberalna. Wybory uzupełniające, które w Anglii uchodzą zawsze za środek wybadania, czy opinia wyborców nie doznała zmiany na rzecz panującego lub opozycyjnego stronnictwa, wypadły także w duchu liberalnym, a jakkolwiek wyborów tych nie było w ostatnich czasach zbyt wiele, te jednak, które były, stwierdziły, że kraj nie odwrócił się od obecnych dzierżycieli władzy państwowej. Radykalista Labouchere, po głośnej wprawdzie ale widocznie nie groźnej frondzie przeciw kierownictwu partyi liberalnej, przycichł; deputowani wallijscy zgodzili się dalej popierać gabinet w zamian za obietnicę ponownego postawienia bilu o rozdziale Kościoła od Państwa w Walii jako pierwszy punkt programu prac parlamentarnych w jesieni, a posłowie irlandzcy dali się skłonić do wytrwania pod sztandarem liberalnym przyrzeczeniem, iż bil o dzierżawcach irlandzkich traktowany będzie w Izbie gmin w jesieni *pari passu* z bilem wallijskim. Gdy jeszcze uwzględni się, że mimo gwałtownej opozycyi przeciw budżetowi sir Wiliama Harcourta ze strony torysów i niektórych sfer interesowanych, budżet ten a wraz z nim doniosła reforma podatkowa zostały korzystnie załatwione; że dzięki budżetowi temu reforma floty angielskiej jest zapewniona a podstawa istnienia gabinetu utrwalona: trzeba będzie uznać „powodzenie“ Rosebery'ego za coś więcej, niż za prosty kaprys zmiennej bogini szczęścia. Uzyskane przez niego w powyższych kierunkach rezultaty zastanawiają tem więcej, iż wobec systematycznej opozycyi torysów już nie tylko w Izbie gmin, ale zwłaszcza w Izbie lordów, która każdy bil zawdzięczający stronnictwu liberalnemu swoje powstanie, pośrednio albo bezpośrednio odrzucała, — lord Rosebery i w ogóle ster partyi liberalnej w Anglii nie zdołali nic przeprowadzić, co mogłoby by

---

1)

Hajota.

JAK CIEŃ!

Z cyklu: „Z dalekich lądów.“

II.

(Ciąg dalszy).

Słuchając tego a poznawszy już, jaki Spartanin krył się pod tą powłoką wytwornego światowca, nie mogłem wątpić ani na chwilę, że Don Oskar zamierza sprowadzić tu swoją rodzinę i mimowoli spojrzałem znów na fotografię. Te dwie eteryczne istoty tu, na Fernando Poo? Ależ to byłocy więcej niż szaleństwem, to byłoby po prostu chwytaniem motyli w samotrzaski, z nadzieją, że zachowa się przy tem całość ich kruchych skrzydełek i świetność ich puchowych barw.

Gdyby nie ta wielka wstrzemięźliwość, jaką co do swoich osobistych stosunków zachowywał, byłbym mu powiedział wręcz: Człowieku! co chcesz uczynić; wstrzymaj się, na Boga, póki czas; ale przygryzłem sobie usta, a on w dalszym ciągu snuł swoje zamiary. Mówił, że dopóki tych wszystkich domowych robót nie pokończy, zapomni, o ile to będzie możliwem o innych czekających go pracach i ulepszeniach. Nie miał takiej forsy pieniężnej, aby wszystkiemu naraz podołać, a przytem nie wierzył w powodzenie rozstrzelonej na różne kierunki działalności, w czem zupełnie dzieliłem jego zdanie. Gdy skończy z budownictwem, odda się bezpośrednio plantatorstwu. Spodziewał się w ciągu dwóch lat oczyścić i zaplantować owe dziesięć hektarów buszu, pilnując jednocześnie już istniejącego pola, aby je według mojej rady zasilić nowemi drzewkami i doprowadzić do pożądanego stanu cienistości.

— Nie liczę na żadne zyski przez pierwsze cztery lata — mówił — ale mam nadzieję, że dawne kakao przyniesie mi dochód na pokrycie kosztów utrzymania rodziny mojej, ludzi i na pomniejsze wkłady. Za to po pięciu latach plantacya powinna już procentować się w całej pełni a wtedy — sprowadzę sobie ogniotrwałą kasę — dokończył żartobliwie.

Jego ufność zaraziła mnie do tego stopnia, że choć wiedziałem co na to dawne kakao liczyć można, rezultatem moich odwiedzin u Don Oskara, było głośno w powrocie do domu wypowiedziane zdanie: Da sobie radę.

Odtąd często zachodziłem na „Karinafield“ i za każdym razem utwierdzałem się bardziej w tem przekonaniu. Bywały chwile, kiedy po prostu podziwiałem mego przyjaciela.

Gdyby istniała gdzieś Akademia kształcąca specyalistów w postępowaniu z murzynami i gdyby Don Oskar uczęszczał był do niej przez długie lata, nie mógłby nauczyć się wytworniejszej metody nad tę, na jaką sam instynktownie trafił, on, który z początku dogadać się z nimi w żargonowym języku dogadać nie umiał.

Ówczesny gubernator, człowiek bardzo energiczny, zajęty temi publicznemi robotami, którym Fernando Poo swe jakie takie drogi i mosty zawdzięcza, nie wtrącał się wcale w stosunki białych z ich ludźmi; plantator zwłaszcza był samowładnym panem i sędzią w obrębie swej posiadłości. Doprowadzało to czasem do nadużyć, w ogóle jednak lepszem było, niż inna ostateczność, która naprzykład teraz ma miejsce.

Cierpliwy, spokojny, sam niezmordowany Don Oskar imponował tym wielkim, czarnym dzieciom swą zimną krwią i stanowczością. Z początku nawykli do krzyku i gburowatych wybuchów gniewu innych Europejczyków, lekceważyli sobie jego pogróżki, wypowiadane prawie takim tonem, jak obietnice nagrody; ale gdy się przekonali, że żadne prośby i wykręty wypowiedzianego słowa nie cofną, zaczęli innem okiem spoglądać na swego pana. Nic tak potężnie nie działa na murzyna jak bezwzględna, ścisła sprawiedliwość. Darowana kara nie obudzi w nim wdzięczności, bo wdzięczność, z małymi wyjątkami obcą jest jego sercu; nie zasłużona pobłażliwość lub nagroda rozzuchwali go i zdemoralizuje; doznana krzywda, lub ucisk rozpalą w nim całe piekło zemsty — i tylko ręka tak pewna, że nie dozwoli szali przechylić się ani na jedną, ani na drugą stronę pokierować nim może.

Taką rzadką i szczęśliwą rękę posiadał Don Oskar. Łączył z nią jeszcze jeden dar, na pozór nic wspólnego z utrzymaniem rygoru nie mający; dar, który większość osądziłaby jako wielki wdzięk w światowcu, ale jako zupełnie zbyteczny dodatek w plantatorze a który przecież wpływ swój wywierał: Była nim jakaś osobliwsza, niepojęta prawie w takich okolicznościach staranność w ubiorze i całej powierzchowności tego człowieka.

Widywałem go z młotkiem lub kopaczem w ręku; widywałem go mieszającego farby, mającego do czynienia ze smołą i wapnem; z tym co na drabinie, czy wśród zakurzonych pali i worków wyglądał zawsze, jak gdyby szedł z pierwszą wizytą. Jak się urządzał, aby się nie poplamić, nie zabłocić, nie zaniedbać, to pozostanie dla mnie tajemnicą. Powtarzałem mu nieraz ze śmiechem, że go uważam za czarownika w tym względzie; a nie zaręczyłbym, czy tego, co ja mówiłem żartem, murzyni nie myśleli na seryo. To pewna, że przejęci byli ztąd głębokiem poszanowaniem dla Don Oskara.

Murzyni są optyczni do najwyższego stopnia. — Europejczyk w przybrudzonych *padżarmach**), w zniszczonych butach i pogiętym kasku, ze źle utrzymaną brodą i niedomytemi rękami traci dla nich połowę uroku; poufałą się z nim przez bezwiedną pobratymczość własnego niechlujstwa. — Ależ ten jasnowłosy, wytworny młodzieniec, który chodził pomiędzy nimi taki świeży i czysty w swym popielatym, płóciennym garniturze, a przecież imał się wszelkiej roboty, musiał im się wydawać jakąś istotą odrębną, uprzywilejowaną, do której to co brzydkie i brudne przylgnąć nie mogło.

Zamiłowanie czystości i porządku dochodziło u niego do kultu i jeżeli co wyprowadzało go ze zwykłej równowagi, to jedynie wykroczenia przeciw tym dwom jego życiowym ideałom. Raz jeden tylko widziałem go w prawdziwej passyi, a było to wtedy, gdy mały Pai, lenią się przynieść wody do umycia talerza napluł na niego i wytarł go własnym spoconym i brudnym fartuchem. Don Oskar złapał go na gorącym uczynku, i myślałem że roztrzęsie nieszczęsnego chłopaka. Przez cały wieczór potem nie mógł się uspokoić.

— Ależ to bydło — powtarzał wzburzony — bydło plugawe o instynktach niegoracizny.

I wtedy także po raz pierwszy wyrwał mu się wykrzyknik odnoszący się do żony:

— Biedactwo moje! Co ją czeka? Ha! Nils Gabryelu! cóżeś uczynił?

Gwałtownie potarł ręką czoło i jakby przestraszony, czy zmieszany własnemi słowami wyszedł szybko przed namiot, nie spojrzawszy na mnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Podżarmy (pyjarmas) nocne ubranie złożone z obszernych szarawarów i takiegoż kaftana, w którym Europejczycy często podczas dnia chodzą. (*Przypisek Autora*).

miłem wyborcom i co uważają za zasadnicze punkta swego programu.

Kończąca się sesya parlamentu angielskiego ma jednak pewną stronę bardzo ujemną a ogólniejszego znaczenia: jest ona dowodem, co znaczy zmienność ludzkich rzeczy. Oto partya liberalna w ciągu kilku miesięcy zapomniała zupełnie o swoim długoletnim, genialnym przywódcy, o Gladstonie; — a nietylko machina pracuje dalej bez człowieka, którego uważano za niedającego się zastąpić, nietylko różnorodne żywioły, z jakich się składa partya whigów, trzymają się dalej razem, — lecz wprost wyrzeczono się prawie „wielkiego starca“, który zdawał się przecież uosabiać w sobie idee liberalne!

Rozmowa z ks. Ferdynandem bułgarskim.

Wysłany do Sofii umyślny sprawozdawca pisma *Nowoje Wremia*, ogłasza dalsze szczegóły swojej rozmowy z ks. Ferdynandem. (Pierwszą część rozmowy podaliśmy w jednym z poprzednich numerów).

Książę Ferdynand powiedział między innemi: Nieprawdą jest, jakobym zupełnie inaczej obecnie zapatrywał się na Stambułowa niż dawniej. Miałem i mam to przekonanie, że jego energia oddała Bułgaryi cenne usługi. Zepsuło go tylko zbyt wygórowane poczucie własnej siły i władzy. Skutkiem tego stał się kapryśnym, jak kobieta nie znosił żadnego oporu i wielokrotnie groził swą dymisyą. Dopóki zdawało mi się, że Stambułow działa prawidłowo, konsekwentnie i z pożytkiem dla kraju, odmawiałem przyjęcia dymisyi. Ale w ostatnim roku zaczął ulegać chwilowym kaprysom, co mogło źle wpłynąć na losy młodego, niezupełnie jeszcze skonsolidowanego państwa. Napróżno ostrzegałem go, że okoliczności mogą mnie zmusić do przyjęcia jego dymisyi. Wówczas Stambułow objawił życzenia, które doprowadziły do katastrofy.

Co do bliższych szczegółów tych życzeń Stambułowa, korespondent, stosując się do woli księcia bułgarskiego, zachowuje dyskrecyę.

Książę nadmienił także, że Stambułow nie spodziewał się zapewne, iż dymisya jego może być przyjęta; był bowiem uparty i zapamiętałość jego stała się powodem rozruchów w Sofii d. 30 maja. Mógł on spokojnie usunąć się od steru rządów, wolał jednakże uczynić to z hałasem i rozgłosem.

Nazajutrz po otrzymaniu dymisyi, Stambułow miał z księciem taką rozmowę: „Odwołuję się do waszej książęcej wysokości; wichrzyciele, podburzeni przez mych wrogów, grożą mi śmiercią i chcą splądrować mój dom.“ „Uspokój się pan — odpowiedział książę — prosiłem Stoiłowa, Radosławowa i Naczewicza, aby zarządzili środki dla zapewnienia panu bezpieczeństwa osobistego.“ Stambułow widocznie przygnębiony odrzekł tylko: „Dobrze, dziękuję waszej książęcej wysokości, bardzo dziękuję.“

Korespondent w toku rozmowy nadmienił, że Stambułow powiedział, iż przynajmniej na jakie lat pięćdziesiąt uczynił niemożliwem zbliżenie się Bułgaryi do Rossyi. Książę miał na to odpowiedzieć z uśmiechem: „Nie sądzę, aby tak być miało. Bułgarzy lubią Rossyan i nie sądź pan, żeby to było tylko pozorne. Uczucie wdzięczności i uznania dla Rossyi zawsze tkwi w piersi Bułgarów; wątpili tylko, czy było rzeczą stosowną okazywać je w danej sytuacyi politycznej. Bez pojednania się z Rossyą trudnoby było istnieć Bułgaryi“.

„W Rossyi uważają mnie za wroga, ale w tem się mylą. Na ziemi bułgarskiej jestem Bułgarem. Jak dla każdego Bułgara, tak i dla mnie pamięć cara-oswobodziciela jest świętą. — Mój mały kraj musi stać po za krzyżującymi się interesami i panującymi wpływami państw zagranicznych. Pozostaję w równie dobrych stosunkach z Wiedniem, Berlinem, Londynem, ale obce gabinety nie wywierają żadnego wpływu na nasze sprawy podobnie, jak i Petersburg“.

W dalszym ciągu rozmowy miał książę powiedzieć jeszcze te znaczące słowa: „Jeśliby mocarstwa, szczególnie zaś Rossya, chciały mnie uznać, byłbym za to wdzięczny, i czułbym się prawdziwie szczęśliwym. Ale raz jeszcze prosić o uznanie nie mogę, gdyż odmowa byłaby nową obrazą. Uznanie Europy jest bardzo ważne i pożądane dla Bułgaryi, ale nie jest znowu do tego stopnia ważnem, ażeby należało dlatego stanąć niejako w lenniczym stosunku do Europy. Jako książę bułgarski, jestem lennikiem Turcyi, a nie Europy“.

Szwajcarya przeciw anarchistom.

Z końcem lipca wchodzi w Szwajcaryi w życie nowa ustawa, zwrócona przeciw anarchistom. Według dotychczasowych postanowień związkowego kodeksu karnego, rząd nie miał wcale środków na zwalczanie anarchizmu, prócz jednego prawa wydalania niebezpiecznych cudzoziemców. Zbrodnie anarchistyczne podpadały pod kodeks karny rozmaitych kantonów; niektóre kantony tymczasem, jak Uri i Nidwalden, nie posiadają wcale własnych kodeksów karnych. Zaprowadzenie jednolitego kodeksu dla wszystkich kantonów jest dopiero w dalekim projekcie. Wobec tego już po zamachach Ravachola i po zbrodniach w Paryżu i Barcelonie, wystąpiła w roku 1893 Rada związkowa z projektem osobnej ustawy przeciwko anarchistom. Nowa ustawa nie oznacza jeszcze kary śmierci za zbrodnie anarchistyczne, ze względu na to, że w niektórych kantonach kara śmierci jest całkowicie zniesiona; tak naprzykład, zabójca prezydenta związku nie byłby wcale w Bernie karany śmiercią. Za używanie materyałów wybuchowych do zbrodniczych celów nakłada ustawa karę najmniej dziesięciu lat więzienia. Za fabrykowanie materyałów wybuchowych ze świadomością, że w karygodnych celach będą użyte, ustanowiona jest kara *minimum* 5 lat więzienia. Każdy, kto do anarchistycznej zbrodni podżega, albo materyały wybuchowe w złych zamiarach przechowuje, karany będzie od pięciu miesięcy więzienia wzwyż. Jeżeli zachęta następuje w drodze druku, wszyscy uczestnicy przestępstwa są wspólnie karani.

KRONIKA

Lwów, 19 lipca.

— **JE. P. Minister Madeyski** przybył wczoraj — jak donosi *Czas* — po godzinie 9 rano niespodziewanie do *Coll. juridicum*, gdzie właśnie odbywały się egzamina uczniów studyum rolniczego. P. Minister przysłuchiwał się naprzód egzaminom z roku I, gdzie właśnie pytali prof. Godlewski i Walentowicz; następnie zaś udał się do sali, w której odbywały się egzamina roku III. i gdzie pytali prof. Lubomęski, Czarnomski i Kleczyński. Zawiadomiony o przybyciu Jego Ekscelencyi, przybył do *Coll. juridicum* rektor Zoll z p. prof. Cyfrowiczem. Po zwiedzeniu zakładów i pracowni studyum rolniczego, pojechał P. Minister o godz. 11 w towarzystwie prof. Czarnomskiego, prof. Cyfrowicza, komisarza dra Rosnera i asystenta Jasińskiego na pole doświadczalne w Prądniku, które bardzo dokładnie oglądał. Prof. Czarnomski wraz z asystentem p. Brzezińskim udzielali odpowiednich wyjaśnień. Około godziny 12 odjechał P. Minister, wyrażając radość, że mógł naocznie przekonać się o postępie najmłodszej instytucyi Uniwersytetu, a w szczególności o pięknym rozwoju pola doświadczalnego.

— **JE. Marszałek krajowy,** ks. Eustachy Sanguszko, wyjechał wczoraj na kilka tygodni do Tarnowa i Gumnisk.

— **P. Wiceprezydent wyższego sądu krajowego,** Tchorznicki, powrócił do Lwowa i objął urzędowanie.

— **P. Stanisław Motty,** prezes Koła poselskiego polskiego w Berlinie przybył do Lwowa.

— **Hr. J. Korwin Milewski** złożył 100 zł. na rzecz krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, zostającego pod przewodnictwem ks. kan. Pelczara.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Edmund Ciszka z Rohatyna, Adam Bednarski z Podgórza, Wawrzyniec Kędzior z Toporowa, Henryk Kunzek z Sambora, Maryan Tokarski z Harasymowa, Dawid Grabscheid z Przemyśla i Józef Teller z Rzeszowa, otrzymali w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Wycieczka w Karpaty** urządzona przez VII. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich odbędzie się bez względu na pogodę w piątek dnia 27 lipca b. r. Kompletne koszta tej wycieczki, obejmujące wydatki na podróż, śniadanie, obiad, muzykę i t. d. wynoszą od osoby 6 zł. 50 ct. Kwotę tę należy złożyć najdalej do dnia 23 b. m. w biurze Zjazdu (Kasyno miejskie) które funkcyonować będzie od soboty dnia 21 b. m.

— **Losowanie posagów.** Przy odbytem dnia 23 czerwca 1894 w kaplicy św. Zofii we Lwowie losowaniu posagów, wygrała: *a*) z fundacyi Jana Antoniego Łukiewicza kwotę 4431 zł. a. w. Marya Anna Wojtowicz, z zakładu św. Kazimierza we Lwowie;

b) z fundacyi Wincentego Łodzi Ponińskiego kwotę 600 zł. a. w. Marya Szydełko, kwotę zaś 300 zł. w. a. Marya Anna Merdyk;

c) z fundacyi Elżbiety Czarkowskiej kwotę 84 zł. w. a. Florentyna Marcela Polakowska z zakładu św. Kazimierza; a

d) z fundacyi Karola Soboty w kwocie 160 zł. a, w. Zofia Romanowicz z zakładu św. Kazimierza we Lwowie.

— **Towarzystwo strzeleckie** zaprasza swych członków do jak najliczniejszego współudziału w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Zygmuntowi Richtmanowi, długoletniemu członkowi Towarzystwa. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek, dnia 20 b. m. z domu l. 14 ul. Mickiewicza.

— **Premiowe strzelanie** p. Antoniego Ostrowskiego odbędzie się na strzelnicy miejskiej w niedzielę dnia 22 b. m.

— **Z Sokoła.** Wydział Towarzystwa oznajmia członkom, że w celu uporządkowania sali będzie przerwa w ćwiczeniach gimnastycznych do 1 sierpnia b. r.

— **Próba wielkich organów,** zbudowanych dla rz. kat. kościoła w Kijowie, a przeznaczonych na Wystawę krajową, odbędzie się w niedzielę 22 b. m o godzinie 12 w południe w fabryce organów Jana Śliwińskiego przy ulicy Kopernika nr. 16. Na próbę tę zaprasza p. Śliwiński uprzejmie pp. artystów muzyków, organistów i amatorów tego instrumentu.

— **Z „Gwiazdy“.** Na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót odbędzie się pierwsza w tym roku wycieczka na Pasieki za Łyczakowską rogatką, na prawo, w niedzielę dnia 22 lipca z bardzo urozmaiconym programem przy udziale kapeli 80 pułku. Zaproszenie otrzymać można w biurze Stowarzyszenia, ulica Franciszkańska l. 7.

— **Ślub.** W Krakowie wczoraj pobłogosławił O. Józef Rosset w kościele OO. Kapucynów związek małżeński między p. Ludwikiem z Ziemblic Boguszem, porucznikiem 20 p. p., najmłodszym synem ś. p. Henryka, prokuratora trybunału apelacyjnego b. Rzeczypospolitej krakowskiej i Franciszki z Szeliskich Boguszów, a panną Leontyną Rawicz Baranowską, córką Franciszka i Józefiny z Grossich, małżonków Rawicz Baranowskich, zamieszkałych w Paryżu. Na ślub przybyli umyślnie książęta Stefan i Eugeniusz Lubomirscy z synem ks. Stanisławem, w których domu wychowała się narzeczona i w zastępstwie nieobecnych rodziców podejmowali w hotelu Saskim gości weselnych ucztą.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Zygmunt Richtman, właściciel realności, były członek Rady miejskiej, nagle wczoraj w południe, podczas spaceru w ogrodzie miejskim wskutek udaru sercowego. Zmarły brał dawniej czynny udział w życiu obywatelskiem, a znany był powszechnie z prawego charakteru.

W Dziełpuci pod Radomskiem Marya z Siemiradzkich Obrąpalska, rodzona siostra Hen-

---

23)

CIĘŻKIE ZADANIE.

IX.

(Dokończenie).

Aby być skończonym finansistą, jednej tylko rzeczy brakło panu radcy — cierpliwości! Tym razem szybko ją utracił; co chwila wyciągał z kieszeni zegarek, obliczając, ile mu jeszcze czasu zostaje do odejścia pociągu, gdyż obecność jego na giełdzie dzisiaj była konieczną.

— Tyle kłopotów, — mówił, — dla zbudowania niewielkiego domu wiejskiego, który wolałbym zapłacić dziesięć razy drożej, gdybym go już miał gotowym, gdyż, jak mówiłem, pieniądze nie wchodzą tu w rachubę!

— Właśnie pan Weinhold mógłby zaproponować taki dom gotowy, przy którym sam pracował, który był zupełnie ukończony, i możnaby go kupić niżej ceny szacunkowej.

— Tak, ale co zrobię z Zarchowem? — rzekł radca handlowy.

— Mam kupca na Zarchow, a ponieważ tytuł własności jeszcze nie przeniesiony, jak się o tem dowiaduję, wystarczy napisać inne nazwisko, — odpowiedział Weinhold.

Radca handlowy pomyślał chwilę, chcąc odzyskać spokój, gdyż jak tylko myślał o jakiej sprawie, wnet przytomność umysłu mu wracała, koncentrując się na niej.

— Dobrze, jeżelibym mógł załatwić sprawę zaraz, i nie słyszeć o niej więcej, — wyrzekł.

— Dlaczegożby nie? — rzekł Weinhold. Mam nabywcę, a nawet znajduje się on tutaj, w tym domu. Pan radca sądowy jest także obecny, można więc skończyć natychmiast.

— To pan nabywcą? — spytał radca, patrząc badawczo na ogrodnika.

Weinhold zaczął się głośno śmiać.

— Ja? och, nie! Moja sztuka nie postawiła mnie jeszcze w możności kupowania dóbr ziemskich; a zresztą znam inne, któreby mi lepiej przypadały do smaku niż Zarchow. Ale mój nabywca jest pewny, ręczę za niego.

Radca handlowy odzyskał dobry humor, przynajmniej brał tę sprawę z wesołej strony. Nie chciał przyznać się, że został pobity; przeciwnie, tak manewrował, żeby sądzono, iż od niego projekt wyszedł, i traktował to wszystko jak rzecz bez doniosłości. Tylko trzeba było szybko się zabrać do napisania kontraktu, bo nie pozostawało już jak kwadrans czasu, tyle, ile trzeba do podpisania i zrzucenia z siebie jednem pociągnięciem pióra całej tej nudnej i nużącej sprawy.

Nie brakowało już niczego, tylko samego nabywcy, którego stary Weinhold z przyjemnością tajemnicą otaczał.

Wszedł Albert, poważny i mocno wzruszony. Popatrzył na trzech mężczyzn, rozmawiających żywo w około stołu. Ale zaledwie Weinhold go spostrzegł, rzucił się z radośną miną ku niemu, i nisko się kłaniając, rzekł:

— Witam cię, kochany przyjacielu, na twojej ziemi, i proszę, uważaj nas za swych gości!

— A więc to pan! — zawołał, śmiejąc się radca handlowy, — to pan jesteś tym uprzejmym i nieocenionym człowiekiem, który mnie uwalnia od tej zmory z tym przeklętym domem panieńskim! Może pan podziękować naszemu wspólnemu przyjacielowi. Brawo! brawo!

Brakowało tylko podpisów; wszyscy byli w jak najlepszych humorach, i nareszcie radca handlowy odjechał, spuszczając się na obietnicę radcy Stamma, że wszystkie prawne formalności załatwione zostaną.

— Czy dobrze wywiązałem się ze swego zadania? — zapytał Weinhold, gdy się znalazł sam z Albertem.

Ten ostatni, bardzo poważny, ale pełen zdziwienia, podobny do człowieka, którego z głębokiego snu obudzono, rzucił się na szyję Weinholdowi.

— Ho! ho! zawołał stary, pomyliłeś się w adresie! Wiem, że nie dla mnie przeznaczona ta pieszczota!

Chciał się śmiać swoim zwyczajem, ale widząc młodzieńca tak wzruszonym, podniósł także rękę do oczu, które nagle zwilgotniały. Żarty w tej chwili nie były na czasie.

— A cóż mówi Fanny? — spytał.

— Nic jeszcze nie wie, nic prócz tego, co jej ciotka Tinchen mogła powiedzieć.

— Stara panna! — dodał Weinhold — odzyskując całą swą zwykłą wesołość. Jesteś naszym władcą, nas wszystkich i nie zdając się mieszać do niczego, wciągasz w swoje plany i robisz z nami, co ci się podoba. Sam radca handlowy, któremu zdaje się, że oszukuje świat cały, musiał poddać się tobie. I ja staję się handlarzem dóbr, ja, będący z natury takim nieprzyjacielem rolnictwa, gdyż widzę, że w swojej dumie, rolnictwo traktuje ogrodnictwo, jak macoszyne dziecko; a stara panna, zostająca pod sztandarem starożytnym św. Katarzyny, będąca bez wątpienia przeciwną wszystkim mężczyznom, ona was łączy, ta stara panna!

— Nie powstawaj pan przeciw niej — rzekł Albert — gdyż sam się wyraziłeś, że jest to stare drzewo, na pozór nic nie znaczące, a w gruncie trwałe i silne, prawdziwa relikwia, szacowny zabytek przeszłości.

— I które nigdy przesadzone nie będzie! — dodał ogrodnik. Wreszcie obowiązkiem nas wszystkich jest pomagać ci w odzyskaniu posiadłości Zarchowa, aby stare drzewo nie zostało wykorzenione, a dom panieński, ta relikwia, której nie uznaje czas teraźniejszy, została zachowaną. Była to ostatnia chwila do działania, gdyż nasz nabob tak jak prawdziwy Archimedes, wyszukał punkt oparcia i z dniem jutrzejszym stara panna i stara siedziba, cały Zarchow taki, jakim był przed laty, zniknąłby z horyzontu. Ale, co widzę? czyż nie mieliśmy dziś dość cudów bez tego?

Albert obrócił się i kogoż ujrzał opartego na ręku Fanny, dążącego z poza drzew, za któremi się ukrywał, by patrzeć na dom panieński? Starą pannę....

Młodzieniec szybko pobiegł ku idącym; panna Tinchen musiała przystanąć, chcąc oddech schwycić. Fanny, zarumieniona, schyliła głowę.

— Moja ciotko! — ty tutaj! — wołał Albert.

— Po raz pierwszy od lat sześćdziesięciu — rzekła. Nie chcę już narzekać na młode pokolenie; stosuje się ono do praw dzisiejszych, tak samo, jak ja pragnę utrzymać się przy moich.

Podniosła głowę i oglądając się:

— Oto dom moich rodziców — rzekła ten sam, jakim był dawniej.

— Jest to obecnie mój dom i Fanny — odrzekł na to Albert.

— Nie chcę tam wchodzić! — rzekła stara panna. Albercie, jesteś wnukiem mego brata, przyprowadzam ci to dziecko. Winnam jej wiele; ona to pogodziła mnie z dzisiejszą młodzieżą.

Albert wyciągnął do Fanny rękę; miała łzy w oczach, ale nie mówiła nic. Lewa jej ręka podtrzymywała staruszkę.

Albert szepnął:

— Dom przodków będzie naszym domem. — Chcesz, Fanny?

— Zgadza się — odrzekła za nią stara panna.

ryka Siemiradzkiego. — Odznaczała się wybitnym talentem pisarskim, który poświęciła głównie na rzecz spolszczania celniejszych dzieł społecznych w obcych literaturach.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 19 lipca. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 18 lipca do 12 w południe dnia 19 lipca b. r., mieliśmy wiatr zmienny z południa o średniej prędkości 2 m/sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze wilgotne (63 procent wilgotności względnej). Opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +23·0°C., najwyższa +29·0°C. wczoraj popołudniu, najniższa +16·6°C. w nocy.

Przez całą dobę mieśliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm znajdowała się w zachodniej Norwegii; zwyżka 770 do 765 mm. w półn. Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Turcyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 759 mm.

Prognoza na dobę 20 lipca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo-zachod. o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby obniży się do +18°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 75 proc.; opad, deszcz chwilami.

— **W Sieniawie** odbędzie się dnia 26 lipca 1894 o godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo i złożenie w rodzinnym grobie ksks. Czartoryskich zwłok ś. p. księcia Władysława Czartoryskiego, zmarłego w Paryżu 23 czerwca 1894 i jego małżonki ś. p. Małgorzaty z książąt Orleanów, zmarłej w Paryżu 24 października 1893.

— **4. lista gości** przybyłych do zakładu zdrojowego w Szczawnicy od 2 lipca do 11 b. m. wykazuje, że do tego czasu bawiło tam 1073 osób.

— **Z Zakopanego** nam donoszą: Krajowa szkoła koronkarska w Zakopanem, ukończyła dziesiąty rok swej działalności. Szkoła ta, biorąc często udział w wystawach, a nadto urządzając corocznie na miejscu wystawę szkolną, zjednała sobie rozgłos i sławę, daleko sięgającą poza granicami kraju naszego. Wystawa szkolna bywa corocznie zwiedzaną przez tysiące osób, a szkoła obarczoną jest często zamówieniami tak, iż im podołać nie może. Na utrzymanie szkoły daje Wydział krajowy corocznie 2200 zł. subwencyi. W ciągu lat ostatnich zaszczyciło szkołę odwiedzinami swemi wiele znakomitych osobistości, jak: JE. Pan Namiestnik hr. Badeni, b. Minister oświaty dr. Gautsch, JE. P. Zaleski, szef sztabu generalnego bar. Beck, pruski sekretarz stanu dr. Stefan, generał bar. Stankowicz, szef sekcyjny Obentraut i w. i.

Szkoła zajmuje się wyrobem wszelkiego rodzaju koronek, według własnych wzorów oraz w stylu zakopańskim. Koronki wykonywają się na zamówienia, a nadto wyroby zapasowe wysyłane są do bazarów krajowych. Kierowniczką szkoły jest pani Józefa z Stelcerów Neużilowa, żona wielce zasłużonego dyrektora tutejszej c. k. szkoły przemysłu drzewnego. Najj. Pan uznając starania i trudy kierowniczki szkoły, położone dla dobra kraju, obdarzył ją w r. 1890 złotym krzyżem zasługi. Protektorkami szkoły są obecnie: Helena Modrzejewska i hr. Róża Raczyńska.

Lista gości notuje dotąd 1400 osób.

(*S. B.*)

— **Fałszywy syn ministra.** Dzienniki peszteńskie opowiadają, iż w dniu 3 lipca burmistrz miasta Czegledu, Franciszek Gubady, otrzymał list z podpisem małżonki prezesa ministrów Wekerlego, która prosiła, aby pan burmistrz zechciał przez dni kilka ugościć jej synka, Laczi (Władysława), udającego się w podróż dla zwiedzenia kraju. Oczywiście cały Czegled opanowała radość, iż przypadł mu zaszczyt podejmowania młodego Wekerlego. Laczi stawił się w oznaczonej godzinie. Zachowywał się grzecznie, jak przystało na syna ministra i dorastającego młodzieńca. Był przytem wymownym i opowiadał mnóstwo zabawnych anegdotek o swym rodzicu. Naturalnie zajął apartament w domu burmistrza, który też przedstawił gościowi przystrojonych we fraki radców miejskich i celniejszych obywateli. Po dobrym obiedzie, przy swobodnej rozmowie, ośmielono się zaproponować młodemu gościowi — partyę kręgli, w pobliskiem kasynie. Udano się tam gremialnie i przy grze młody Wekerle zbił całą dziewiątkę. Jest zwyczaj, iż szczęśliwy gracz stawia wówczas antałek piwa. Syn ministra wymówił się jednak, powiadając, iż papa jego, jako równocześnie minister finansów, zachęca do oszczędności, więc i on musi uznać jego wolę. Postawienie antałka wziął więc na swój koszt burmistrz, a jeden z obecnych wpadł na myśl wysłania depeszy do ojca Wekerlego z powinszowaniem dzielności syna. Odpowiedź nie dała długo na siebie czekać. Brzmiała ona: „Władysław Wekerle nie jest moim synem. Jest to oszust, którego trzeba aresztować“. Ponieważ wysłanie depeszy odbyło się cichaczem i oszust nie domyślał się niczego, udało się więc go przytrzymać. Zeznał on, iż nazywa się Eugeniusz Madaras i że chciał sobie zażartować z obywateli Czegledu i zabawić się ich kosztem. Osadzono go w areszcie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, we czwartek w teatrze hr. Skarbka „Marta czyli kiermasz w Ryszmondzie“ opera w 5 aktach Flotowa. Drugi gościnny występ p. Jadwigi Camilowej, primadonny królewskiej nadwornej opery w Dreznie, oraz występ p. Aleksandra Myszugi.

W teatrze letnim po 23 raz „Flirt“ komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

Jutro w piątek, w teatrze hr. Skarbka uroczyste przedstawienie ku uczczeniu Zjazdu literatów i dziennikarzy polskich:

1. Polonez z opery Henryka Jareckiego „Jadwiga“, odegra orkiestra.
2. Prolog Stanisława Rossowskiego, wypowie pani Żelazowska.
3. Obraz z żywych osób układu artysty malarza W. Kossaka.
4. „Lilla Weneda“, akt I, obraz I., II., III. z tragedyi Juliusza Słowackiego.

„Żydówka“, wielka arya z aktu IV., odspiewa p. Schlaffenberg.

6. „Jesienią“, komedya w 1 akcie Leopolda Swiderskiego.
7. Mazur „Pan Wołodyjowski“ Lewandowskiego, odegra orkiestra.
8. „Straszny dwór“, akt III., odspiewają panie: Kruszelnicka, Strasern i panowie: Myszuga, Kowalski, Zegarkowski, Kiczman, Karpiński.

W sobotę, w teatrze hr. Skarbka „Trubadur“ wielka opera w 5 aktach Verdi'ego. Gościnny występ panny Kruszelnickiej, Strassern, oraz pp. Schlaffenberga, Górskiego i Kowalskiego.

Wczoraj na przedstawieniu „Rozbitków“ byli w teatrze goście z Pragi, pp.: Jarosław Vrchlicki, dyr. teatru Szubert i p. Jelinek oraz Kazimierz Bartoszewicz z Krakowa.

P. Michał Bałucki przybył do Lwowa i będzie dziś na przedstawieniu „Flirtu“.

Karol Marya Leconte de Lisle, członek Akademii francuskiej, o którego śmierci doniosła wczoraj depesza z Paryża, urodził się dnia 23 października 1818 roku na wyspie Réunion; od roku 1847 zamieszkał stale w Paryżu. Przez krótki czas brał udział w rewolucyjnej polityce z roku 1848; głównie jednak poświęcił się literaturze i rozsławił swoje nazwisko wydaniem *Poèmes antiques* (1853) i *Poèmes et poésies*. Oba te tomy zjednały Leconte de Lisle'owi poważne stanowisko pomiędzy poetami tego kierunku, który nazwano „nowo-pogańskim“, ponieważ opierał się głównie na tematach z mitologii klasycznej, indyjskiej i skandynawskiej. Późniejsze zbiory poezyj Leconte de Lisle'a: *Poèmes barbares* (1862) i *Poèmes tragiques* (1883) odznaczają się pogłębieniem przedmiotu i rozszerzeniem widnokręgów literackich. Homera, Hezyoda, hymny orficzne, Teokryta i Anakreona tłómaczył Leconte de Lisle swobodnie wprawdzie, ale wytwornie. W ogóle jako poeta odznaczał się formą wykwintną i doborową.

Kongres pedagogów polskich.

Wczoraj popołudniu odbyło się w sali ratuszowej trzecie i ostatnie ogólne zgromadzenie kongresu pedagogów polskich. Przewodniczył prezes Stanisław hr. Badeni.

Na wniosek prof. dr. Piętaka powzięto z góry uchwałę, ażeby nad odczytami, jakie mają być jeszcze wygłoszone, nie przeprowadzano żadnej dyskusyi.

Według programu wygłosiła jedna z prelegentek rzecz o wymaganiach dzisiejszej doby w wykształceniu dziewcząt i zakończyła wnioskiem:

Kongres uchwala, iż dążyć należy:

1. do hartowania zdrowia i charakteru, oraz wyrabiania samoistności w dziewczętach;
2. do praktycznego zwrotu w wychowaniu średniem i gruntownego kierunku fachowego;
3. do założenia szkoły gospodarstwa przemysłowego dla kobiet;
4. do systematycznego obznajamiania (we właściwym wieku) z gospodarstwem domowem i pielęgnowaniem dzieci;
5. do dopuszczenia kobiet do wszelkich źródeł wiedzy, mogących pogłębić ich rozwój umysłowy i spotęgować obywatelskie i patryotyczne uczucia.

Zgromadzenie zatwierdziło tę uchwałę *en bloc*.

Nastąpił odczyt p. Wład. Satkego „O potrzebie krzewienia zasad pedagogicznych w społeczeństwie“. Ponieważ prelegent nie zakończył żadnymi wnioskami, przeto przystąpiono do ostatniego punktu programu, t. j. do sprawozdania z czynności sekcyj.

W imieniu sekcyi I. i II. przedstawił prof. Mańkowski kongresowi do zatwierdzenia następujące uchwały:

1. Najlepszą formą praktycznego przygotowania kandydatów stanu nauczycielskiego w szkołach średnich do ich zawodu, są gimnazya seminaryjne. W tym celu należy:

a) urządzić dwa gimnazya seminaryjne: jedno we Lwowie, drugie w Krakowie; każde ma mieć ukwalifikowanego w tym kierunku dyrektora i przynajmniej po jednym profesorze fachowym w każdym przedmiocie;

b) tylko kandydaci, którzy złożyli teoretyczny egzamin nauczycielski mogą być przyjęci do takich gimnazyów (liczba jednak tych kandydatów ma być ograniczona do sześciu najwyżej ośmiu, w wyjątkowych razach można także odstąpić od żądania poprzedniej kwalifikacyi teoretycznej);

c) każdy z kandydatów ma być oddany pod opiekę fachowego profesora i otrzymuje przy końcu roku świadectwo od dyrekcyi.

2. Celem pozyskania trwałej podstawy dla wychowania młodzieży w duchu narodowym dążyć należy:

a) do skreślenia Dziejów wychowania w sposób krytyczny;

b) do wytworzenia pedagogiki uwzględniającej odrębne właściwości narodu naszego.

3. Kongres objawia życzenie, aby nauka historyi i geografii ziem dawnej Polski zaprowadzoną była jako przedmiot odrębny i obowiązkowy w szkołach średnich.

4. Celem pewniejszego przeprowadzenia edukacyi młodzieży w duchu narodowym, uznają sekcye potrzebę dalszych, głębszych i prędszych badań dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce. (Badania te dadzą się skutecznie dokonać tylko przy pomocy zbiorowych, dobrze zorganizowanych sił).

5. Egzamina dojrzałości w dzisiejszej swej formie nie odpowiadają swemu celowi.

6. Dzisiejszy sposób odbywania egzaminów dojrzałości należy tak zmienić, aby nie według cenzur w poszczególnych przedmiotach oceniano dojrzałość ucznia, lecz przez głosowanie.

7. Kongres uważa za pożądane zakładanie obok gimnazyów i szkół realnych, gimnazyów realnych z językiem łacińskim, a bez języka greckiego.

8. Kongres uznaje potrzebę następujących zmian w przepisach egzaminacyjnych dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich:

a) prace domowe egzaminacyjne mogą być zastąpione pracami seminaryjnemi lub dokonanemi w laboratoryach w ciągu studyów filozoficznych;

b) pożądane jest ściślejsze określenie wymagań przy egzaminach klauzurowych i ustnych;

c) pożądane jest ułożenie wykładów uniwersyteckich w ten sposób, aby w ciągu lat czterech miał kandydat nauczycielski sposobność poznać w całości przedmiot obrany;

d) pożądane jest praktyczne kształcenie kandydatów przez hospitowanie w szkołach średnich, a także przez samodzielne przerabianie lekcyj.

9. Kongres uznaje konieczną potrzebę katedry pedagogiki i dydaktyki oraz teoretycznych seminaryów pedagogicznych na Uniwersytetach krajowych.

10. Kongres uznaje za potrzebne, aby na Politechnikach w większej niż dotąd mierze wykładano nauki humanistyczne, na Uniwersytetach zaś wprowadzono wykłady ogólne nauk technicznych, podające zasady i wyniki takowych.

Ponieważ według regulaminu Zjazdu dyskusya nad uchwałami sekcyj nie ma miejsca, przeto kongres przyjął je do zatwierdzającej wiadomości.

Z kolei referent sekcyi III prof. Mandl przedłożył następujące uchwały:

I. Kongres uważa za konieczne, by szkoły przemysłowe, z warstatami połączone, obok zawodowego kształcenia młodzieży rozwinęły działalność wychowawczą — i w tym kierunku zaleca: 1. kształcenie nauczycieli zawodowych także w kierunku pedagogicznym, 2. poddanie młodzieży w warstatach pod nieustanny nadzór nauczycieli technicznie wykształconych, 3. wprowadzenie do urządzeń szkolnych sal rekreacyjnych

II. Celem podniesienia poziomu wiedzy u uczniów tych szkół, pożądanem jest opracowanie i wydanie nowego podręcznika dla nauki języka polskiego, któryby uwzględniał obok artykułów treści przemysłowej i ekonomicznej, także artykuły dotyczącej się ogólnego wykształcenia na gruncie narodowym.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie prof. Świechło imieniem sekcyi IV dla spraw szkół ludowych i prywatnego wychowania przedłożył 22 obszernych wniosków, które podajemy w streszczeniu:

1. Kongres uważa za rzecz pożądaną ażeby oba krajowe Towarzystwa, zajmujące się szkolnictwem, rozwinęły działalność w, kierunku ożywienia studyów nad historyą szkolnictwa i oświaty w Polsce i w tym celu zainicyowały utworzenie osobnej stałej instytucyi;

2. Kongres wyraża przekonanie, iż Państwo i kraj powinny przychodzić w pomoc młodzieży, która z powodu ubóstwa do szkoły wcale nie uczęszcza, lub uczęszcza nieregularnie;

3. Kongres uważa za pożądane, ażeby w powyższym kierunku społeczeństwo jak najenergiczniejszą rozwinęło działalność;

4. Kongres uznaje za rzecz pierwszorzędnego znaczenia ułatwienie pobierania nauki dzieciom tej części ludności, która z powodu oddalenia od szkoły uczęszczać do niej nie może, a ciężary na utrzymanie szkoły ponosi;

5. Kongres domaga się uregulowania wykonywania przepisów przymusu szkolnego w ten sposób, aby nauczyciel stanął wyłącznie na stanowisku nauczyciela wychowawcy;

6. Kongres wyraża życzenie, ażeby przy nauce religii, uwzględniano więcej stronę etyczną;

wnioski 7. i 8. zajmują się religijnem wychowaniem dzieci;

9. Kongres wyraża potrzebę zespolenia Towarzystw, dobro oświaty na celu mających, w jedno powszechne Towarzystwo;

10. Kongres uznaje ochronki, tak miejskie jak wiejskie, za bardzo pożyteczne;

11. nauce języka ojczystego ma być w szkole ludowej przyznany jak najobszerniejszy zakres;

12. wychowanie elementarne odbywać się powinno w duchu wybitnie narodowym;

wniosek 13. domaga się dołożenia jak najusilniejszych starań o wydanie jak najtańszych i jak najprzystępniejszych podręczników historyi narodu polskiego;

14. Kongres uznaje jako pożądane rozszerzanie w szkołach rycin i portretów odnoszących się do historyi polskiej;

15. Kongres wyraża życzenie, żeby duchowieństwo, urządzając po wsiach i miastach w dniach pamiętnych dla narodu polskiego nabożeństwa, pouczało lud o znaczeniu tych uroczystości;

16. a) ze względu na zgubny wpływ, jaki dzieci moralne zepsute na dzieci moralnie zdrowe w szkołach wywierają, pożądane jest zakładanie instytucyj wychowawczych dla dzieci moralnie zepsutych;

b) ustawy szkolne powinny zawierać postanowienia co do usuwania dzieci zepsutych ze szkoły, a przymusowego wychowania ich w zakładach specyalnych;

c) zakłady specyalne takie nie powinny być zakładami karnymi — lecz wychowawczymi;

d) nad dziećmi, które takie zakłady opuściły, ma być rozciągnięta dalsza opieka przez dostarczenie im pracy;

e) dzieci uwięzione w zakładach karnych za przekroczenie lub zbrodnię, powinny być umieszczane osobno a nie ze starszymi więźniami;

f) zanim zakłady wychowawcze dla dzieci zaniedbanych powstaną, powinny władze szkolne zezwalać na usuwanie dzieci zepsutych ze szkoły;

17. Kongres uchwala: a) ponieważ wychowanie dzieci umysłowo upośledzonych, idyotów i t. p. jest prawie powszechnie zaniedbane, a dzieci te stają się z czasem ciężarem społeczeństwa — pożądanem jest urządzanie specyalnych zakładów dla takich dzieci; b) w większych miastach należy tworzyć dla nich osobne klasy pod kierunkiem fachowo wykształconych nauczycieli;

18. Kongres wyraża przekonanie, że polskie pisma peryodyczne dla dzieci są istotnie ważnym czynnikiem narodowo-wychowawczym;

19. pisma pedagogiczne powinny otworzyć działy dla krytyki wydawnictw dla młodzieży;

20. Kongres wyraża życzenie, by drogą konkursu uzyskać pracę wykazującą, jaki jest obecny stan literatury dla młodzieży i jakie są jej potrzeby;

21. należy w ostatnim roku nauki dopełniającej oraz w 8 klasie szkół wydziałowych zaprowadzić naukę wychowania;

22. Kongres uznaje potrzebę szerzenia wiadomości pedagogicznych we wszystkich warstwach społeczeństwa zapomocą artykułów, odczytów, pouczeń i t. p.

Uchwały powyższe Kongres zatwierdził.

Sekcya V. uchwaliła następujące wnioski:

1. Kongres pedagogów polskich wyraża naglącą potrzebę, aby nauki higieny udzielano obowiązkowo we wszystkich szkołach ludowych, średnich, przemysłowych, w seminaryach duchownych, na wszystkich wydziałach Uniwersytetu i Szkół politechnicznych, a to z uwzględnieniem celu każdej szkoły i potrzeb każdego zawodu;

2. Kongres oświadcza się za wprowadzeniem zabaw i gier gimnastycznych w czasie przerw międzynaukowych, zorganizowanych na wzór gier w parku Jordana i to w szkołach wszelkiej kategoryi, przez co będzie zaprowadzona równowaga między fizycznem a duchowem wychowaniem;

3. jest rzeczą wielce pożądaną, aby wszystkie zakłady naukowe były zaopatrzone w odpowiednie boiska i sale gimnastyczne;

4. również należy dążyć do tego, aby wzorowy regulamin ćwiczeń i gier gimnastycznych tak w czasie przerw międzynaukowych, jako też po nauce był drukiem ogłoszony i dostał się do rąk każdego nauczyciela:

5. jest rzeczą wielce pożądaną, aby obowiązek uczęszczania na naukę rozpoczynał się w szkołach ludowych z ukończonym siódmym rokiem życia, przyczem się nadmienia

że dzieci, pod względem fizycznym i umysłowym zupełnie rozwinięte, mogą być przyjmowane do szkoły już po ukończonym szóstym roku życia;

6. Kongres oświadcza się z całą stanowczością za najrychlejszem zaprowadzeniem instytucyi lekarzy szkolnych;

7. należy wydać popularną broszurę o powstawaniu krótkoidztwu i o środkach zapobiegających tej groźnej chorobie. Kongres wyraża nadzieję, że całe społeczeństwo poprze w tej mierze jego usiłowania;

8. Kongres uchwala odnieść się do władz szkolnych, aby rozpisały konkurs na wzorową ławkę szkolną i aby plany budynków szkolnych badane były komisyjnie.

Wnioski powyższe Kongres uchwalił.

Prof. Majchrowicz przedstawił dodatkowo następujący wniosek sekcyi I i II: Kongres wyraża życzenie, by Towarzystwo pedagogiczne, Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych i Towarzystwo szkoły ludowej jak najrychlej obmyśliły środki, przy pomocy których możnaby jak najskuteczniej przyjść z pomocą rodakom na Szląsku, krzątającym się około założenia gimnazyum polskiego w Cieszynie.

Imieniem sekcyi IV przedłożyła pani S. wniosek o uproszenie Towarzystwa pedagogicznego i Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, iżby zajęły się w jak najkrótszym czasie wprowadzeniem w życie uchwał Kongresu, a w swoim czasie zainicyowały zwołanie II Kongresu pedagogów polskich. Wniosek ten zgromadzenie przyjęło, poczem wnioskodawczyni zawezwała zgromadzonych do składki na rzecz „Towarzystwa Szkoły ludowej.“ Zarządzona natychmiast składka przyniosła kwotę 100 zł.

Na tem program prac Kongresu wyczerpano.

Zamykając Zjazd przemówił prezes Stanisław hr. Badeni mniej więcej w te słowa:

Gdy program prac Kongresu wyczerpany, spadł na mnie miły obowiązek podziękowania wszystkim, którzy podjęli inicyatywę zwołania Kongresu, szczególniej zaś komitetowi przygotowawczemu i zastępcy przewodniczącego prof. Sołtysikowi, którego żmudnej pracy głównie zawdzięczyć należy, że Kongres przyszedł do skutku. W sprawozdaniach i wnioskach, które zgromadzenie uchwaliło, wskazał Kongres środki i drogi, na których myśli tu poruszone mają być urzeczywistnione. Między sprawami, które Kongres omawiał, na pierwszem miejscu są sprawy tyczące się bezpośrednio wychowania narodowego. Że tak być musiało, rzecz naturalna, bo był to Kongres pedagogów polskich. Uchwały nasze w tych sprawach były jednomyślne rzecz to słuszna, bo gdzie idzie o wychowanie narodowe, tam między nami różnic być nie może. (*Oklaski*).

W innych kwestyach, ściśle pedagogicznych, ścierały się zdania i ścierać się powinny, bo to jest dowód ich żywotności i szczerego zajęcia się niemi. Całkiem prostą jest rzeczą, że z niektórych kwestyj, ściśle pedagogicznych, wywiązać się musiały w toku dyskusyi zagadnienia natury społecznej, a w dalszej konsekwencyi i politycznej. A — że tu — zgodności w zapatrywaniach nie było i być nie mogło, to również rzecz naturalna, bo Kongres musiał być obrazem sprzecznych zapatrywań społecznych i politycznych w kraju. Ale, jakiekolwiek miał Kongres zapatrywania, pamiętać należy, iż, jak społeczeństwo tak i świat pedagogiczny do zupełnego wyrównania różnic istniejących — tak rychło przynajmniej — nie doprowadzą.

Czy wszystkie myśli tutaj poruszone, spełnione zostaną, nie od nas zależy; stwierdzić jednak należy, że o ile rzecz tyczy się Galicyi, to życzliwość, okazana Kongresowi przez p. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, za co mu imieniem Kongresu najszczersze składam podziękowanie *(brawa)* — daje nam nadzieję i gwarancyę, iż wnioski i życzenia Kongresu będą przedmiotem ścisłego badania najwyższej krajowej magistratury szkolnej. Są jednak zadania i cele Kongresu, których spełnienie już od nas samych zależy. Stwierdzić to należy, tem bardziej, iż dobrze będzie, jeżeli będziemy pamiętali, że gdyby te cele i korzyści osiągnięte nie zostały, w takim razie winę nie komu innemu lecz tylko sobie samym przypisać będziemy musieli.

Zadaniem i celem Kongresu było także między innemi, byśmy się wzajemnie poznali i zbliżyli, a zarazem zdali sobie rachunek, czy i jak w danych warunkach obowiązki swoje spełniamy; byśmy nabrali otuchy do dalszej pracy, byśmy się przekonali, czy nasza praca bezowocną nie jest; byśmy stwierdzili, co się dotychczas zrobiło i co jeszcze zrobić potrzeba. Bo jak szkodliwem jest przecenianie sił własnych, tak szkodliwem, a może szkodliwszem jest jeszcze powątpiewanie we własne siły. (*Oklaski*). Jeżeli o tem pamiętać będziemy, to spełnienie zadań Kongresu już od nas samych zależeć będzie. Tu niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że my wszyscy, pokrzepieni widokiem tego, cośmy już w kierunku wychowania narodowego zrobili i wzmocnieni poczuciem nigdy nierozerwalnej wspólności między nami wszystkimi (*oklaski*), pokrzepieni poczuciem jedności celów i owiani miłością jednej tylko sprawy, z podwójnym zapałem wrócimy do zwykłych zawodowych i prywatnych czynności i pamiętać będziemy, że w warunkach naszego bytu politycznego, każdy z nas ma nietylko obowiązek ten, który winien swemu zawodowi, nietylko obowiązek, który dobrowolnie na siebie przyjął, ale zarazem także ma do spełnienia obowiązek patryotyczny i narodowy. (*Huczne oklaski*). Jeżeli to poczucie w sobie wzmocnimy i tak wzmocnieni do zajęć zawodowych około oświaty powrócimy, to z pewnością nie będzie powiedziane, że pierwszy Kongres owoców nie wydał. (*Brawa*).

A jeżeli było tu wypowiedziane życzenie, żeby ci, którzy nad wykonaniem uchwał Kongresu czuwać mają, zdali Kongresowi przyszłemu sprawę, jak nasze życzenia wypełnione zostały, to może dobrze będzie, ażebyśmy sami sobie także powiedzieli, że i my zdamy sprawę, jak obowiązki nasze co do wychowania, każdy w granicach możności, w granicach politycznego bytu i swoich warunków spełnił. (*Brawo*).

Co do kwestyi: gdzie przyszły Kongres miałby się odbyć? to, gdybyśmy szli za głosem serca naszego, pragnęlibyśmy, by się odbył tam, gdzie są najtrudniejsze warunki bytu narodowego, i zkąd dochodzi nas przykład, jak we wszelkich, nawet najtrudniejszych warunkach, pracować nad wychowaniem narodowem można. A jednak oznaczać miejsca nam nie wolno; niech wolno będzie stwierdzić, że pragniemy, aby przyszły Kongres odbył się w ognisku życia umysłowego polskiego, gdzie, oby była zagwarantowaną swoboda myśli i swoboda słowa. (*Huczne oklaski*).

Jeszcze raz dziękuję wszystkim, zwłaszcza gościom pozakrajowym, a szczególniej tym, których droga była i długa i może nie tak łatwa.

Na tem posiedzenie zamykam. (*Oklaski*).

Profesor Jarochowski z Wrocławia wyraził całemu prezydyum serdeczne podziękowanie, a zarazem wezwał zgromadzenie, ażeby przez powstanie wyraziło prezesowi Kongresu, hr. Stanisławowi Badeniemu, cześć i szacunek. (*Zgromadzenie powstało*).

Hrabia Stanisław Badeni, w imieniu własnem i kolegów podziękował, i na tem obrady Kongresu o godzinie 6 wieczór zamknięto.

* * *

O godzinie 8-ej wieczorem członkowie Kongresu zebrali się w sali *Frohsinn*, na ucztę pożegnalną. Około 120 osób, między niemi wiele pań, zasiadło do stołów, ustawionych w podkowę. Honorowe miejsca zajęli: hr. St. Badeni, ks. arcybiskup Issakowicz, Wice-prezydent Rady szkolnej dr. Bobrzyński, ks. Jerzy Czartoryski, dr. Marchwicki i dr. Piętak. Szereg toastów rozpoczął Stanisław hr. Badeni, wznosząc toast na cześć Najj. Pana, wielkodusznego Orędownika oświaty, któremu kraj nasz zawdzięcza, że wychowanie i kształcenie dzieci na narodowych podstawach rozwijać się może i rozwija skutecznie. Toast ten wysłuchali obecni stojąc. Gdy mowca skończył, ozwały się grzmiące oklaski i okrzyki: „Niech żyje!“ a kapela zakładu sierót izraelickich, przygrywająca udatnie podczas bankietu, zaintonowała hymn ludowy.

Następnie przemówił dr. Marchwicki mniej więcej w te słowa: „Dumną jest stolica kraju, że gości w swoich murach uczestników Kongresu pedagogicznego. Powiedzić mogę, że tu w tej chwili dzięki uczestnikom Kongresu budzą się myśli, które doprowadzić nas mogą do lepszej przyszłości. A wszystkich łączy jedno hasło: miłości ojczyzny. W tym znaku nasza siła i źródło naszych natchnień. Natchnienie zaś, to początek dzieła. Z wiarą więc w lepszą przyszłość, wznoszę w imieniu miasta toast na cześć uczestników Kongresu“.

Dr. Kulczyński, dyrektor gimnazyum św. Anny w Krakowie wzniósł kielich na pomyślność miasta Lwowa i jego gościnnych obywateli. Ks. Jerzy Czartoryski pił zdrowie „najbliższych naszemu sercu, których nazwać po imieniu nie pozwalają stosunki“. Radca Trzaskowski wyraził cześć należną prezydyum Kongresu. Radca p. Baranowski przypomniawszy zasługi duchowieństwa polskiego, które, czy w dobrej, czy złej doli, nadawało wychowaniu młodzieży kierunek narodowy polski, wskazał jako żywy przykład na czcigodnego księdza arcybiskupa Issakowicza, którego zasługi czci naród cały. Ks. arcybiskup Issakowicz odpowiadając na ten toast błogosławił działalności pedagogów polskich jako przewodników w wielkiej idei odrodzenia.

Wznosili w końcu toasty: dr. Roszkowski na cześć pań, poseł Stanisław Szczepanowski, który wskazał na zupełnie odmienne od innych narodów powołanie polskiego nauczycielstwa, mającego obok chleba, o wiele jeszcze szczytniejsze powołanie w narodowem wychowaniu młodego pokolenia; wreszcie dr. Piętak, profesor Czesław Pieniążek z Krakowa i inni.

Po uczcie, która w wielkiem ożywieniu przeciągnęła się do godziny 11 część biesiadników udała się do lokalu Koła literacko-artystycznego na zebranie uczestników Kongresu literatów i dziennikarzy.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Albrecht, jak podnoszą dzienniki wiedeńskie, bawi w Scheveningen (w Holandyi) nie dla kuracyi lecz wyłącznie dla wypoczynku.

Prezes gabinetu książę Windisch-Graetz wyjechał przedwczoraj na czas dłuższy do dóbr swoich w Tachau.

Według dzienników wiedeńskich, ustawy o uregulowaniu waluty otrzymały już Najw. sankcyę. Termin ogłoszenia ustaw nie mógł być jeszcze wyznaczony, albowiem w tej mierze musi nastąpić jeszcze porozumienie z rządem węgierskim. Słychać, iż już w ostatnich dniach b. m. zostanie podpisany układ z austro-węgierskim bankiem, skutkiem czego wycofywanie banknotów jedno-guldenowych będzie mogło rozpocząć się już w pierwszych dniach sierpnia.

Nominacya dep. hr. Andora Festeticsa na węgierskiego ministra rolnictwa będzie już w końcu tego tygodnia ogłoszoną. Nowy minister uda się prawdopodobnie już w sobotę do Ischl i tam złoży przysięgę w ręce Najj. Pana.

Bud. Corr. donosi, że prezydent ministrów Wekerle dnia 6 sierpnia uda się do Nagy Bongo na kongres górniczy; następnego dnia złoży przed swymi wyborcami wyczerpujące sprawozdanie, a potem odjedzie do Marmaros Sziget, zkąd 9 sierpnia uda się w towarzystwie ministra skarbu Lukacsa przez Beskidy do Lwowa, celem zwiedzenia Wystawy.

Sekretarz stanu, Pulszky, objął wczoraj urząd w ministerstwie wyznań i oświaty. Na powitalną przemowę, odpowiedział krótką mową, skreślając swoje zapatrywania i przyrzekając strzedz interesów i tradycyjnych praw Kościoła na polu szkolnictwa.

Przemówienie to przyjęto bardzo sympatycznie.

Tegoroczny wiec katolicki niemiecki odbędzie się w d. 26 sierpnia w Kolonii.

Półurzędowa *Nordd. Allg. Ztg.* wyjaśniając powody, dla których rząd niemiecki nie może się przyłączyć do międzynarodowej akcyi przeciwko anarchistom, podnosi przedewszystkiem, iż parlament niemiecki w dzisiejszym swym składzie nie zgodzi się na żadne prawa wyjątkowe.

Z Sofii zapewniają, że doniesienie zagranicznych dzienników, jakoby wszyscy oficerowie bułgarscy, którzy mieli udział w spisku przeciw ks. Aleksandrowi, otrzymali pozwolenie na powrót do Bułgaryi, jest nieprawdziwą. Jedynie kapitan Gerginów powrócił do Bułgaryi, lecz było to jeszcze za rządów Stambułowa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 19 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza sankcyonowaną Najwyżej uchwałę Sejmu galicyjskiego, upoważniającą Wydział krajowy do zamieszczania w preliminarzu funduszu krajowego corocznie, począwszy od r. 1894 przez lat 75 dotacyi 300.000 zł. na cele popierania budowy niższorzędnych kolei żelaznych.

Wiedeń, 19 lipca. Pensyonowany radca Dworu w Ministerstwie skarbu Bauer, rzucił się wczoraj w zamiarze samobójczym z okna swojego mieszkania i poniósł śmierć na miejscu. Samobójca cierpiał na lekkie pomięszanie zmysłów.

Wiedeń, 19 lipca. (*Tel. pryw.*) Według *Vaterlandu*, miał oświadczyć Najj. Pan podczas pobytu w Tyrolu w rozmowie z deputowanym Dipaulim, że nigdy nie zgodzi się na podział Tyrolu.

Lublana, 19 lipca. Część fabryki prochu w Stein zgorzała. Jeden robotnik utracił życie. Pożar zlokalizowano. Miastu Stein nie grozi niebezpieczeństwo.

Budapeszt, 19 lipca. Prezes gabinetu dr. Wekerle i minister Lukacs udadzą się d. 9 sierpnia na Wystawę do Lwowa.

Lubeka, 19 lipca. Sekcya zmarłego kucharza okrętowego, przybyłego przed kilku dniami na pewnym statku z Petersburga, wykazała cholerę azyatycką. Wszystkie okręty rossyjskie poddane zostały lekarskiej kontroli.

Leodyum, 19 lipca. W domu burmistrza eksplodował wczoraj nabój dynamitowy. Szkody są wielkie.

Paryż, 19 lipca. W dalszym ciągu obrad Izby dep. nad ustawą przeciw anarchistom, Goblet nazwał ustawę reakcyjną. Minister sprawiedliwości, odpowiadając na wywody Gobleta, położył nacisk na potrzebę takiej ustawy i oświadczył, że rząd domaga się jej przyjęcia w imieniu publicznego bezpieczeństwa; nie chodzi wcale tu bowiem o ustawę co do swobód prasowych lub politycznych, tylko o narodowe niebezpieczeństwo, które co dzień wzrasta. Należy raz uprzątnąć się z przeklętą sektą. (*Oklaski na ławach centrum*).

Gdy z wielu stron domagano się zamknięcia rozpraw, przyjęto zamknięcie 253 gł. przeciw 194, zaś na wniosek prezydenta uchwalono w ogólnej dyskusyi 279 gł. przeciw 167 ustawę w ogólnej dyskusyi, a następnie pojedyncze artykuły 289 gł. przeciw 162.

Socyaliści domagali się każdym razem imiennego głosowania, dążąc tym sposobem do przewleczenia sprawy.

Konstantynopol, 19 lipca. Wczoraj w południe dało się czuć znowu dość silne trzęsienie ziemi. Szkody tym razem nie były zbyt znaczne.

W Y S T A W A.

II Zjazd literatów i dziennikarzy polskich.

Drugi Zjazd literatów i dziennikarzy polskich rozpoczął się wczoraj towarzyskiem zebraniem w salonach Koła literacko-artystycznego. Już wkrótce po godz. 8 z wieczora salony, te przyozdobione odświętnie, przedstawiały obraz zajmujący, a ożywiony, w pełnej swobodzie towarzyskiego zebrania, przy dźwiękach orkiestry 30 p. p., która, ustawiwszy się przed gmachem Skarbkowskim pod osobistem kierownictwem p. Rolla, przygrywała skoczne walce i smętne dumki; — snuły się po obszernej werandzie lub po salach Koła postacie przedstawicieli obecnego ruchu literackiego w Polsce — panie i mężczyźni — drużyna, która zbiegła się z rozmaitych stron, aby wziąć udział w obradach Zjazdu. Przybywających przyjmowali pod przewodnictwem prezesa dr. Kubali i wiceprezesa Skotnickiego, członkowie wydziału Koła i komitetu gospodarczego Zjazdu.

Trudno, niepodobna nawet wyliczyć wszystkich uczestników wczorajszego zebrania, — a było ich z górą 200. Wspomniemy tylko, że przybyli: Prezes Wystawy JE. ks. Adam Sapieha, dyrektor Wystawy i wiceprezydent miasta dr. Z. Marchwicki, dalej pp. Antoni Małecki, Piotr Chmielowski, T. T. Jeż, Vrchlicki, Jellinek, Szubert z Pragi, prezes krakowskiego Koła lit. art. J. Kossak, Zygmunt Sarnecki, profesor Tretiak, Adam Asnyk, Wojciech hr. Dzieduszycki, Józefowie Kotarbińscy, Sewerowie-Maciejowscy, ks. Jan Badeni, dr. Kętrzyński, ks. Michejda, K. Bartoszewicz, M. Bałucki, posłowie Szczepanowski, Popowski, Barwiński, dr. W. Lewicki, liczne grono pań-literatek, wielu wybitnych

literatów zamiejscowych i wszyscy wybitniejsi reprezentanci zawodu literackiego i prasy ze Lwowa.

Po odspiewaniu przez chór „Echa“ pod kierunkiem p. Orłowskiego kantaty, za co zebrani podziękowali sympatycznemu i dzielnemu Towarzystwu spiewackiemu serdecznymi oklaskami, zabrał głos prezes dr. Ludwik Kubala i przemówił:

„Niech mi będzie wolno w imieniu całego zgromadzenia powitać miłych pobratymców, a nadewszystko wielkiego poetę czeskiego narodu (Vrchlickego). Panowie strzeżecie święty ogień miłości i zgody dwóch bratnich narodów. Ten ogień może czasem słabnąć, może gasnąć, ale od wieków byli tacy w Waszym i naszym narodzie, którzy pilnowali, aby nie zgasł, ale świecił jasnym płomieniem. Cześć wam! Witajcie!“

Chór „Echa“ odspiewał pieśni: *Kde domov m j* i *Hej, Slovane*, poczem zabrał głos Vrchlicky, by podziękować za objawy sympatyi.

„Nie do mnie — mówił — odnoszę zaszczytne powitanie, jeno do wszystkich, którzy razem ze mną przybyli. Jam stary Wasz dłużnik, bo ze skarbu Waszej poezyi dużo czerpałem. Pozwólcie, bym i ja Was powitał w imieniu zarówno tych, co są tu, jak tych, co chcieliby być tutaj. Przyjmijcie na razie zapewnienie moje w słowach, zanim będę mógł czynem stwierdzić jak wysoko Was cenię i poważam. (Genialny poeta czeski mó wiąc te słowa miał na myśli swój przekład „Dziadów“ Mickiewicza, który w niedługim już czasie się okaże. *P. R.*)

Serdeczne te słowa znalazły oczywiście głęboki oddźwięk w zebraniu; wszyscy spieszyli, by uścisnąć dłoń znakomitego poety.

Teraz zabrał głos p. M. Rodoć Biernacki i mową wiązaną, w wierszu, który miał wszystkie zalety właściwe utworom tego tyle sympatycznego a znakomitego satyryka, powitał przybyłych na Zjazd jego uczestników.

Pełna precyzyi i artystycznego polotu gra na fortepianie p. Pollaka, śliczny śpiew p. Wł. Florjańskiego („Krakowiak“ Moniuszki), oraz dalsze chóry „Echa“ i tony orkiestry 30 p. p. — urozmaiciły dalszy ciąg wieczoru. W przerwach toczyła się ożywiona pogawędka; na niej też spędzili uczestnicy zebrania długie jeszcze chwile, gdy oficyalna część wieczoru już się skończyła. Późno po północy dopiero opuszczano salony Koła, unosząc miłe wspomnienie tego pierwszego zebrania, spowodowanego II Zjazdem literatów i dziennikarzy polskich.

* * *

Hala muzyczna na placu Wystawy zapełniła się dziś przedpołudniem o godzinie 11 niemal po brzegi reprezentantami świata literackiego i dziennikarskiego z różnych stron kraju. Wśród poważnych pracowników na niwie literatury ojczystej zajęła miejsca i młodsza — jak się czcigodny dr. Małecki wyraził — brać literacka, dziennikarze, a prawdziwą ozdobą tego zebrania były panie, z których wiele wybitne i zaszczytne stanowisko w literaturze naszej zajmuje. Zgromadzenie uświetnili obecnością swą: ks. Arcybiskup Issakowicz, zastępca Marszałka krajowego p. Antoni Chamiec, JE. ks. Adam Sapieha, JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Stanisław hr. Badeni, dyrektor Wystawy dr. Marchwicki, p. Stan. Motty, prezes Koła polskiego w Berlinie, prezydent miasta p. Mochnacki, Wojciech hr. Dzieduszycki i t. d. Wśród obecnych byli pp.: Jarosław Vrchlicki, Jellinek, Juliusz Kossak prezes Koła literacko-artystycznego w Krakowie; Szubert, dyrektor teatru czeskiego w Pradze i wiele innych gości.

Zebranie i Zjazd zagaił dr. Ludwik Kubala, prezes Koła literacko-artystycznego we Lwowie, piękną przemową, w której witając obecnych a przedewszystkiem pobratymców — Czechów — podziękował im za przybycie. Innym z dalekich, stron przybyłym nie dziękował — bo przybyli do własnego domu. Złożył też podziękowanie wszystkim, którzy do uświetnienia Zjazdu się przyczynili. Zaznaczył wreszcie współudział pań w Zjeździe, powitał je z uszanowaniem i stwierdził, że od tej chwili runęła bezpowrotnie zbutwiała baryera przesądu, która dotąd odgraniczała kobiety-literatki od szerszego świata literackiego. (*Oklaski*). Prezes wyraził żal, że wielu z tych, „którzy literaturę tworzą“ znakomitości literackich przybyć nie mogło. Wskazując na program prac Zjazdu, rozdzielonych pomiędzy sekcye, dotknął dwóch najważniejszych, najżywotniejszych dziś kwestyi: kwestyi wpływu literatur obcych na piśmiennictwo polskie i kwestyi ujednostajnienia pisowni polskiej, w których to kierunkach Zjazd dostarczy wielu cennych zdań, spostrzeżeń, rad i wskazówek, i zapisze się niewątpliwie korzystnie w dziejach rozwoju literatury naszej.

Mowę prezesa Kubali przyjęto hucznymi oklaskami.

P. Antoni Jaxa-Chamiec, zastępca Marszałka krajowego, witając uczestników Zjazdu, podniósł łączność, istniejącą pomiędzy pracownikami na arenie politycznej, parlamentar nej i administracyjnej a pracownikami na niwie publicystyki i dziennikarstwa. Żywi więc zastępca Marszałka krajowego wielką sympatyę dla Zjazdu. Uczucie sympatyi dla Zjazdu ma jednak jeszcze drugie źródło. Oto dzięki staraniom mężów stojących na czele społeczeństwa, oraz wielkoduszności naszego Monarchy — rzekł mowca dalej — uzyskaliśmy w Monarchii stanowisko, z którego możemy być dumni, i które staramy się wszelkiemi siłami dla dobra kraju zużytkować. Kraj tworząc Wystawę, pragnął złożyć światu dowody, że z tego stanowiska istotnie korzysta zarówno we względzie politycznym jak na polu ekonomicznem, przemysłowem i cywilizacyjnem w ogóle. Zrozumiałem jest więc uczucie, że kraj chciał tem wrażeniem podzielić się przedewszystkiem z rodakami, których też w tej chwili jak najsympatyczniej wita.

Prezes Wydziału krajowego zakończył życzeniem, ażeby Zjazd zadania swe programowe w pełni wykonał, przynosząc dla całego kraju pożądane owoce. (*Huczne oklaski*).

Prezydent pan Mochnacki, w krótkiej, lecz jędrnej a serdecznej przemowie, powitał uczestników Zjazdu imieniem miasta, oddając hołd pracownikom pióra, reprezentującym znakomitą potęgę słowa - za którą idzie potęga czynu. Powitał następnie reprezentantów prasy polskiej, dającej przykład, jaką prasa patryotyczna być winna — i zakończył życzeniem: „Szczęść Boże! pracom Zjazdu.“ (*Oklaski*).

Prezes Wystawy, J. E. książę Adam Sapieha, wygłosił przepiękną mowę powitalną, w której rzekł, że ofiarując się uczestnikom Zjazdu niejako na przewodnika Wystawy, nie poprowadzi ich od pawilonu do pawilonu, ale zwróci uwagę na jej duszę, na jej moralną stronę. Duszą dzieła — są słowa mowcy — była dusza całego kraju! (*oklaski*), a mam w Bogu nadzieję, i całego polskiego społeczeństwa. (*Przeciągłe oklaski*). Kraj cały i wszyscy to odczuli, że od czasu do czasu ciało żywe i zdrowe powinno okazać to życie i zdrowie na zewnątrz, nie ograniczać się na powiedzeniu samemu sobie, że żyje i dobrze pracuje, ale światu to okazać. (*Huczne oklaski*). Rozwijając w dalszym ciągu mowy swej świetnej myśl, że duszą Wystawy był kraj cały, wskazał książę na inicyatywę, przez drobnych przemysłowców do urządzenia Wystawy daną (*oklaski*). Książę wyraża im serdeczne podziękowanie. Dalej podnosi mowca uczciwy i serdeczny współudział Rusinów. Wystawa jest polską i ruską, bo Rusini podali nam bratnią dłoń. (*Oklaski*). Wreszcie podniósł książę współudział i potrzebe siermięgi i płótnianki przy tworzeniu dzieła Wystawy, tej siermięgi i płótnianki, która w ostatnich czasach postąpiła znacznie nietylko pod względem materyalnym, ale i pod względem moralnym, bo w przywiązaniu do kraju. (*Oklaski*). W końcu odzywając się do Zjazdu jako do Zgromadzenia, które duszę Wystawy przedewszystkiem sądzić będzie, prosił o pobłażliwość i zakończył życząc Zjazdowi w swojem i kolegów imieniu: Szczęść Boże! (*Przeciągłe oklaski*).

Następnie przewodniczący p. Kubala wezwał Zgromadzenie do ukonstytuowania prezydyum. Na propozycyę komitetu urządzającego wybrano przez aklamacyę wśród powszechnych oklasków:

Prezesami honorowymi: Jarosława Vrchlickiego i Adama Asnyka.

Prezesem rzeczywistym dr. Antoniego Małeckiego.

Wiceprezesami: Zygmunta Miłkowskiego i dr. Jana Karłowicza.

Prezesami sekcyj wybrani zostali: I (literatury) Piotr Chmielowski, zast. Józef Tretiak; II (oświaty ludowej): Celichowski z Poznania zast. ks. Michejda; III (dziennikarskiej): Wojciech Dzieduszycki; IV (językowej): Baudouin de Courtenay, zastępca prof. Kalina.

Wybrany prezesem dr. Antoni Małecki powitał zgromadzonych, szczególnie tych, których ani odległości, ani trudy i trudności nie odstraszyły od udziału w Zjeździe. Przedewszystkiem wita prezes braci-Czechów, z którymi łączyły nas zawsze najserdeczniejsze sympatye.

Tu czcigodny prezes Zjazdu przerwał swą mowę, gdyż zażądał głosu p. Jellinek, znany publicysta czeski i w mowie płynnie po polsku wygłoszonej, podziękował imieniem ogółu czeskich literatów za zaszczyt im zrobiony przez wybór Vrchlicky'ego honorowym prezesem tego świetnego Zgromadzenia. Wymownym dowodem wzajemnego rozumienia się obu narodów jest, że w Polsce najpierwej poznano się na talencie Vrchlickiego, że idee, które on w pieśniach swych głosi, są tak bliskie duchowi polskiemu, jak tylko mogą być bliskie idee dwóch pobratymczych narodów, kroczących od wieków jedną i tą samą drogą cywilizacyi. (*Huczne oklaski*). Mowca zakończył życzeniem, ażeby prace Zjazdu wyszły na chwałę i sławę kraju naszego.

Zygmunt Miłkowski podziękował również kilku słowy za wyszczególnienie, poczem prezes dr. Małecki w dalszym toku swej mowy wskazał, że Wystawa, podczas której zbiegiem okoliczności Zjazd się odbywa, daje obraz nie tylko ekonomicznego, ale i duchowego podniesienia się i postępu kraju. Do tego doszedł kraj na drodze naturalnego, organicznego rozwoju stosunków. Historya jest nietylko mistrzynią życia, ale i pocieszycielką....

Przechodząc do zadań Zjazdu literackiego, wskazał mowca na potrzebę pielęgnowania czystości języka ojczystego, który zaniedbany schodzi do rzędu narzeczy i gwar prowincyonalnych. Ale język, słowo, — mówił znakomity profesor dalej — to tylko materyał do wytworzenia literatury. Literatura zaś, w całości swej pojęta, jest dyrektywą działania nietylko dla jednostek, ale dla całego narodu. Ona odsłania przeszłość, tłómaczy teraźniejszość, przygotowuje do należytego przyjęcia tego, co przyniesie przyszłość. Jest ona jako pieśń gminna, w której według słów poety: naród cały składa „swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty“. Literatura jest jednak także widownią walk i ścierania się prądów rozmaitych, prądów rodzimych i przypływających z zewnątrz, a według tego jak jest prowadzoną i pielęgnowaną — uszlachetnia ona i podnosi społeczeństwo lub psuje, poniża i na coraz niższy poziom je strąca. Doświadczenie uczy, że wysoki stopień oświaty, wykwit kultury, najświetniejsza przeszłość umysłowa, nie dają rękojmi przeciwko upodleniu i zwyrodnieniu społeczeństw, omamionych przez błyskotliwą i na pozór olśniewającą literaturę. I Wy panowie i panie jesteście reprezentantami literatury; radźcie nad jej sprawami, nad jej potrzebami.

Pamiętajcie, że im większa ważność zadania, tem cięższa odpowiedzialność i ani na chwilę nie zapomnijcie o tem, że najświętszym obowiązkiem pisarza — stać przy tradycyi. Z postronnych prądów bierzmy co dobre, uczmy się wyższości i doskonałości formy, ale w głównej rzeczy stójmy wiernie i twardo przy tradycyi ojców naszych! (*Przeciągłe oklaski*). Z tem życzeniem i w tej nadziei otwieram Zjazd.

Prezes powołał następnie na sekretarzy pp. Merunowicza i dr. Witolda Lewickiego.

Sekretarz generalny Zjazdu, p. Teofil Merunowicz, odczytał następnie listy i depesze, jakie z okazyi otwarcia Zjazdu nadesłano. Listy, z wytłómaczeniem powodów, które powstrzymały ich od stawienia się na Zjazd, przysłali: Kornel Ujejski, JE. dr. J. Majer, K. Estreicher, F. Bloch — depesze zaś: Władysław Łoziński, sekretarz generalny Akademii Umiejętności w Krakowie dr. St. Smolka, Aleksander Kraushar, Władysław Struszkiewicz, poseł Męciński, redaktor *Dziennika Poznańskiego* Franciszek Dobrowolski, Redakcya *Ziemianina* w Poznaniu, redaktor *Gońca Wielkopolskiego* Rzepecki, Redakcya *Poradnika gospodarskiego* w Poznaniu, redaktor *Przeglądu Poznańskiego* dr. Władysław Rabski, Towarzystwo czeskich literatów w Wyszehradzie i wiele innych.

Nastąpił odczyt dr. Piotra Chmielowskiego o „Ostatniem dziesięcioleciu literatury naszej.“ Brak miejsca nie pozwala nam podać odczytu tego choćby w obszerniejszem streszczeniu, wkrótce już jednak odczyt ten ma pojawić się w druku. Znakomity krytyk i pisarz, rozbierając w nim objawy uwydatniające się w literaturze i prasie naszej z ostatnich lat dziesięciu, rzucił wiele poglądów i myśli, oraz stwierdził, że w literaturze tej i prasie, jako reakcya przeciw pozytywizmowi, poczyna się objawiać znowu dążność, chociaż nie tak silna, jak w epoce romantyzmu, do tego, aby wywalczyć ponownie przewagę wyobraźni i sercu. Zgromadzeni podziękowali prelegentowi hucznymi oklaskami, poczem prezes Zjazdu dr. Antoni Małecki zamknął pierwsze plenarne posiedzenie o godz. kwadrans na 2.

* * *

Dzisiaj popołudniu zwiedzanie Wystawy, a wieczór zebrania towarzyskie. Jutro, w piątek, obrady sekcyi: literackiej, oświaty ludowej, dziennikarskiej i językowej w gimnazyum im. Ces. Franciszka Józefa (ul. Batorego). Biorą w nich udział tylko członkowie Zjazdu. Biuro informacyjne dla obrad sekcyjnych w tym dniu w kancelaryi gimnazyalnej. Obrady sekcyj rozpoczynają się o godz. 9 rano i o 3 popołudniu. Wieczorem przedstawienie w teatrze hr. Skarbka na cześć uczestników Zjazdu.

Bankiet wspólny odbędzie się w niedzielę nie o godzinie 8 lecz o 6 wieczór w sali koncertowej na Wystawie. Zapisywać się można w Kole literacko artystycznem.

* * *

Na powitanie miłych gości, uczestników Zjazdu literackiego, Zakład Ossolińskich wywiesił chorągiew na gmachu.

Kroniczka wystawowa.

Dyrekcya Wystawy podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 19 b. m. sprzedawać będzie stałe karty wstępu z fotografiami (permanentki), ważne aż do końca Wystawy po zł. 12 — zaś dla urzędników państwowych, autonomicznych i tych instytucyj prywatnych, które złożyły większą kwotę na cele Wystawy, oraz dla wojskowych wyższych stopni po zł. 9.

Permanentki wydaje biuro Wystawy (Jagiellońska 15), od godz. 9—12 przed południem i od 3—6 popołudniu.

* * *

Z Tarnowa przybywa dnia 28 b. m. na Wystawę korpus wakacyjny w liczbie około 120 dzieci pod przewodnictwem p. Ignacego Przybyłkiewicza. Korpus podzielony jest na dziesiątki i przybywa ze sztandarem.

* * *

Pani Gabryela Preissova, jedna z najwybitniejszych literatek czeskich młodego pokolenia, a gorąca przyjaciółka Polski, przybyła wczoraj do naszego miasta dla wzięcia udziału w Zjeździe literacko-dziennikarskim. Powitało ją na dworcu grono pań i wręczyło bukiet, którego tło tworzyły symboliczne bratki. Podziękowanie swoje za ten objaw życzliwości zakończyła p. Preissova słowami: „Gdy wrócę do Czech, opowiadać będę wszystkim z uniesieniem radości, że Polki nie chowają w swych sercach żadnej ku nam niechęci“.

Korpusy wakacyjne.

Głównym epizodem wczorajszego wieczoru na Wystawie była generalna próba ćwiczeń gimnastycznych korpusów wakacyjnych lwowskich szkół miejskich, męskich i żeńskich, na boisku gimnastycznem. Ćwiczenia odbyły się pod kierownictwem profesora gimnastyki, p. Cenara. W ćwiczeniach wzięło udział około 200 chłopców — a następnie osobno tyleż dziewcząt. Przygrywała kapela uczniów szkoły imienia św. Anny. Próba odbyła się wobec dość licznej publiczności. Po ukończeniu ćwiczeń wolnych, połączone chóry korpusów wakacyjnych, w połączeniu z orkiestrą szkoły im. św. Anny, odśpiewały kilka pieśni narodowych, między innemi pieśń legionów, pod dyrekcyą pana Urbanka.

Próba wczorajsza powiodła się pod każdym względem doskonale, wątpić więc nie można, iż popis w całem tego słowa znaczeniu, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, o godzinie 6-ej po południu, zgromadzi na boisku liczną publiczność.

Dzisiaj.

Pogoda do południa była prześliczna, — wśród palących też promieni słońca podążali przez plac Wystawy członkowie I Zjazdu literatów i dziennikarzy, spiesząc na otwarcie Zjazdu do sali koncertowej. Literaci też i publicyści polscy nadają dziś charakterystykę wzgórzu Stryjskiemu. Prócz tego krążą po niem liczni zwiedzający, którzy przybyli z prowincyi, oraz dzieci ze szkół lwowskich i prowincyonalnych, a nadto uczniowie państ. Szkoły leśniczej w Bolechowie i kursu przygotowawczego dla straży skarbowej we Lwowie.

Słowem: ruch i życie. Popołudniu niebo zachmurzyło się wprawdzie — ale są to prawdopodobnie chmury tylko przelotne....

* * *

Dzisiaj obraduje w mieście naszem Zjazd kierowników szkół przemysłowych, pod przewodnictwem radcy Frankego. Z powodu braku miejsca, odkładamy sprawozdanie do następnego numeru; zaznaczamy tylko, że po zagajeniu Zjazdu przez pana Tadeusza Romanowicza, wygłosili odczyty pp.: Rosoł i Rotter, obaj o naukach rysunków w szkołach przemysłowych. Dziś popołudniu zwiedzają członkowie Zjazdu Wystawę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 lipca 1894 r. godz. 2 minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 81·90, Węgierskie akcye kredytowe 442·50, Akcye anglo-austryackie 157·75, Akcye banku Union 262·25, Akcye kokolei Karola Ludwika 216·25, Akcye kolei Północnej 304·50, Akcye kolei Południowej 107·75, Losy tureckie 67·50, Akcye kolei państwowej 344·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 281·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 96·50, Wiedeńskie losy komunalne 172·—, Akcye tytoniowe 211·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·50, Akcye kolei Elbetal 265·—, Akcye banku dla krajów koronnych 248·20, 4-prc. węgierska renta złota 121·50, Akcye banku związkowego 137·90, Rubel papierowy 134·—, Węgierska renta papierowa 96·27, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 18 lipca 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 17·80 do 18·— zł. Budapeszt: Pszenica na jesień 6·76 do 6·78 zł. rzepak po —·— zł. Berlin: pszenica (na listopad-grudzień) 138·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus —·— zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 42·80 fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·10	12·46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·16	—	8·13	1·03	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·16	—	8·13	—	—
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	10·16	—	—	—	711
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·16	—	8 13	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	1·03	—
Z Bełzca	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8.24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.10	12·46	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	9·23	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy . . .	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·46	—	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·46	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·23	—
Do Suczawy	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.51	—	—	—	11.06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51	—	11.06
Do Nowosielicy . . .	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 51	—	—	—	—
Do Radowiec	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga . . .	6.51	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	6·6	7.46	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 lipca 1894

Hotel Wystawy A.

PP. M. dr. Minkiewicz z Wołoczysk, S. Dickstein z Warszawy, A. Nowakowska z Inowrocławia, J. Rybczyńska i H. Nowakowska z Poznania.

Hotel Wystawy B.

PP. F. Makowski z Jaworzna, A. ks. Wolański z Krzyworówni, J hr. Mielżynski z Poznania.

Hotel Wystawy C.

PP. F. Jabłoński z Lublina.

Hotel Garni.

PP. W. Bogucki z Przrmyśla, E. Michałowski z Tarnowa, T. Milewski z Krakowa.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do g. 6 po południu. — Wstęp w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 19 lipca 1894

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214	75	217	75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	279	50	282	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	397	—	406	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	210	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	80	110	50
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	20	100	90
„ „ 4% pr. w. a. „ w 57 l.	97	20	97	90
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97	60	98	30
4pr. w. a. los. w 52 l.	96	70	97	40
4½ pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	60	97	30
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	80	102	50
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	100	—	100	70
„ „ „4 „ „	96	50	97	20
„ „ „4% koronowej	96	50	97	20
Losy miasta Krakowa	25	—	27	—
„ „ Stanisławowa	43	50	45	50
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	87	5	97
Napoleondor	9	85	9	95
Półimperyał	10.15		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	32 —	1	35
„ papierowy	1	33½	1	35¾
100 marek niemieckich	61	90	61	50

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 lipca 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 55	98.75
luty-sierpień	98 50	98.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.40	98.60
kwiecień-październik	98 45	98 65
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	149 —	150.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147 50	148.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	158.—	158 75
„ „ 1864 po 100 zł.	197 50	198.—
„ „ 1864 po 50 zł.	197.50	198.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.35	162.35
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.20	122.40
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	97 90	98.10

2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.

Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95 30	95.85

3. Akcye.

	płacą	żądają
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	157.—	158.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	354.50	355.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	730 —	733.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200 w pl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	248.60	249.10
Bank austro-węgierski a 600 zł.	998.	1005.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	435.—	437 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3050.—	3060 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	281. —	282 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	204. —	205 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	204. -	205.20

4. Listy zastawne losowane.

	płacą	żądają
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	124. -	125.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.70	99 50
„ „ „ „ „ 3 prc.	116 50	117.—
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	116.25	117.—
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.25	103
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.—	98.40
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.—	100.40
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102.25	102 50
Banku aust: węg. 4½ pr.	100.50	100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr	101.—	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98. -	98.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.50	100.30
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100.—	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	88.—	89.—
z r. 1884	95.65	96.65
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105 40	106 40
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142 25	143 25

6 Losy.

	płacą	żądają
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.25	197.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	58 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	140.—	146 —
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25 80	26 40
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.50	25 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	60.—	64 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18 70
„ „ węg „ po 5 zł.	12.—	12 60
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
St. Genois po 40 zł, m. k.	70 50	71 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44 50	45 50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	144 —	150 —
„ „ po 50 zł. a. w.	70.—	73 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł m. k.	—.—	—

7. Weksle (za 3 miesiące).

	płacą	żądają
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124 60	125 —
Paryż za 100 fr.	49 52 5 —	49 60

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski mon.	5.90 —	5 92.—
„ pełnej wagi	5 89 -	5 91 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 90 5 —	9.915 -
Rosyjski półimperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6516/93 (4699 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie w kwocie 333 zł· 88 ct., 66 zł. 85 ct. i 36 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnych pod l. h. 29 w Czarnuszowicach położonych wyk hip. l. 17 i 212 ks. grt. tejże gminy objętych, Jakóba Bąk i spadkobierców ś. p. Ewy Bąk własnych, w dniach 2 sierpnia 1894 i dnia 6 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 500 zł.

Poręczne 50 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, 30 marca 1894.

L. 9544 (4692 1—3)

C. k. Sąd powiat. miej. deleg. w Złoczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie resztującej sumy 35 zł. 12 ct. aw. z pn., przymusowa sprzedaż pod lk. 109 w Olszanicy położonej wedle wyk. hip. l. 193 gminy Olszanica Maryi Huk urodz. Ostapyszyn własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz kasy zaliczkowej w Złoczowie na dniu 9 sierpnia 1894 i na dniu 13 września 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, a to: na pierwszym za cenę wywołania 1677 zł. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Poręczne wynosi 148 zł. aw.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze

Kuratorem wierzycieli hipotecznych adw. Rożankowski w Złoczowie.

Złoczów, dnia 22 czerwca 1894.

L 3258 (4697 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi Nowosądeckiej kasy oszczędności w kwocie 200 zł. a. w. z pn. publiczną egzekucyjną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hip. l. 31 ks. gr. gm. Brzeźna objętej, Tomasza Szajowskiego własnej na dniu 14 sierpnia 1894 i na dniu 11 września 1894 o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 705 zł.

Wadyum 175 zł.

Resztę aktów można przejrzeć w Registraturze.

Stary Sącz, dnia 26 czerwca 1894.

L. 6937 (4694 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia w kwocie 15 zł. 74 ct. z pn., odbędzie się dnia 20 sierpnia i 10 września 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę 2/3 części realności pod l. k. 95 w Straconce położonej, dłużników małol. Tomasza i Jana Szutów własnych.

Cena wywołania stanowi kwota 840 zł.

Wadyum wynosi 84 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tutejszy dr. Aronsohn.

Biała, dnia 21 czerwca 1894.

L 7539 (4686 1—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności ogólnego rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwid. w kwocie 118 zł. 34 ct. a. w. z pn., odbędzie się tamże w dniach 7 września 1894 i dnia 12 października 1894 o godzinie 10 z rana egzekucyjna licytacya realności Dańka Mazuryka wykazem hipot. 480 gminy Laszki objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 300 zł. a. w. lub wyżej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 30 zł

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w sądzie.

Mościska, 12 czerwca 1894.

L. 2594 (4621 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia zaległych podatków w kwocie 1396 zł. 96 ct. w. a. z pn., odbędzie się w tymże sądzie dnia 7 września 1894 i dnia 12 października 1894 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności objętej whl. 75 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa, dr. Adolfa Bryka własność stanowiącej.

Cena wywołania 2090 zł.

Wadyum 209 zł.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego sądu.

Kolbuszowa, 3 czerwca 1894.

L. 4416 (4485 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Huczku położonej wedle wyk. hip. 41 ks. gr. gm. Huczko cz. I dłużnika Fischla Flussa własnej, na zaspokojenie pretensyi Ozyasza Freidesa w kwocie 82 zł. a. w. dnia 10 września 1894 i dnia 29 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 500 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 50 zł. a w.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wrzeszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 17 marca 1894 do tabuli weszli, kuratorem c. k. notaryusza p. Mikułowskiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, dnia 30 maja 1894.

L. 4912 (4688 2—3)

Celem zaspokojenia sumy zł. 300 z pn. odbędzie się na rzecz powiatowej Kasy oszczędności Bocheńskiej w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 30 i 116 gminy Łomna objętej, dłużników Anny Dudziny i małoletnich Dudów własnej, dnia 20 sierpnia i 22 września 1894 o godzinie 10 rano.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony notaryusz Aleksander Runge w Wiśniczu.

Wadyum wynosi 45 zł.

Cena szacunkowa 450 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz, 26 czerwca 1894.

L. 4123 (4409 2—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tutejszym sądzie powiatowym miejsko-delegowanym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Niechobrzu pod nk. 29 wh. 29 gm. kat. Niechobrz Hieronima Rogowskiego syna Franciszka własnej na pokrycie wierzytelności Herscha Habera w resztującej kwocie 110 zł. w dniach 7 września 1894 i 26 października 1894 każdym razem o 10 godzinie rano w biórze V.

Cena wywoławcza 2615 zł.

Wadyum 261 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejezeć.

Rzeszów, 14 czerwca 1894.

L. 5083 (4489 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 31 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 września 1894 nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 659 gminy Kosów stary Iłaka Gordija własnej na rzecz Leiby Morgensterna pto 50 zł. z pn.

Cena wywołania 175 zł.

Wadyum 17 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 30 marca 1894.

L. 2273 (3932 2—3)

Sąd Tarnobrzeski podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Wys. Skarbu pocztowego w kwocie 1014 zł. 23 ct. z pn. odbędzie się w tymże sądzie na jednym terminie t. j. dnia 31 sierpnia 1894 o 10 rano realicytacya realności lwh. 243 ks. gr. gm. Baranów objętej Mojżesza Arensteina własnej.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Surowiecki.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 10 czerwca 1894.

L. 6458 (4673 3—3)

Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Lejzora Kleinmana prawonabywcy Agaty 2śl. Reinsonowej w kwocie 30 zł. 50 ct. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 10 sierpnia 1894 i dnia 21 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wykazem l. 78 gminy Chorzelów, kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brandt.

Cena wywołania 46 zł. 77 ct.

Wadyum 46 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 20 czerwca 1894.

L. 805 (4671 3—3)

W dniach 16 sierpnia 1894 i 15 września 1894 o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 211 lwh. 242, i 120/480 części posiadłości lwh. 408 w Jordanowie położonych, Maryanny Juńskiej, Pauliny Kukli, Eleonory Kukli, Stanisławy Kukli i Józefa Kukli własnych, na rzecz c. k uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie pto 24 rat pożyczkowych po 12 zł. wa. z przyn.

Cena wywołania 420 zł. i 125 zł.

Wadyum 42 zł. i 12 zł. 50 ct. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Piotra Michałka c. k. notaryusza w Jordanowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Jordanów, dnia 28 czerwca 1894.

L. 7176 (4664 3—3)

C. k. Sąd powiatowy md. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia kosztów sporu i egzekucyjnych 58 zł. 20 ct., 8 zł. 85 ct., 4 zł. 85 ct., 14 zł. 36 ct., 29 zł. 1 ct. i 9 zł. odbędzie się w dn. 17 sierpnia i 21 września 1894 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 33 egzekucyjna sprzedaż 1/4 części realności pod n. d. 298 w Odrzechowej położonej wedle ks. gr. dla tej gminy wyk. hip. l. 19 objętej, Maryanny vel Maryny Barnej zam. Przybyło własnej, tudzież 4/16 części tej samej realności Kaśki vel Katarzyny, Maryanny, Jana i Andryja Barnów w równych częściach własnych.

Cena wywołania 385 zł. aw.

Wadyum 39 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli niewiadomych ustanawia się kuratorem ad actum p. adw. dr. Flakowicza w Sanoku.

Sanok, dnia 30 maja 1894.

L. 1145 (4665 3-3)

Vom kk. Bezirksgerichte in Biala wird kundgemacht, dass zur Hereinbringung der Forderung der Firma Karl Samesch per 492 fl. 47 kr. die exekutive Feilbiethung der vormals dem Karl Bogusch nunmehr der Anna Borkowska und dem Johann Szkaradnik gehörigen ob der Hausrealität nr. 300 in Biala einverleibten Forderung per 1109 fl. 86 kr. am 20 August und 10 September 1894 jedes Mal 10 Uhr früh abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 111 fl. ö. W.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse und der Grundbuchsstand können bei Gericht eingesehen werden.

Biala, am 25 Mai 1894.

L. 5448 (4636 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 przed poł na dniu 21 sierpnia 1894 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 25 września 1894 i poniżej takowej przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 1177 w Ottynii położonej, dłużników Hersza i Isaaka Holderów własnej, protokołem z dnia 16 kwietnia 1894 l. 3900 oszacowanej na rzecz stanisławowskiej kasy oszczędności pto 111 zł. 17 ct., 111 zł. 17 ct. i 534 zł. 56 ct. z przyn.

Cena wywołania 20000 zł.

Wadyum 2000 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 1 czerwca 1894.

Zl. 4109 (4566 3 3)

Vom k. k. Beżirksgerichte in Gorlice wird kundgemacht, dass zur Befriedigung der Forderung des Georg Neudlinger von 28 fl. 92 kr. s. n. G. die executive Versteigerung der der Schuldnerin Victorie Saba kiewicz geb. Węgrzyńska eigenthümlichen Hälfte der Realität G. B. E. 152 in Gorlice bewilligt und hiezu zwei Feilbietungs-Tagsatzungen auf den 21 August un 21 September 1894 um 10 Uhr Vormittags angeordnet worden sind.

Vadium beträgt 22 fl. und der Schätzungswert 216 fl.

Zum Curatoren der unbekannten Gläubiger wurde der Adv. dr. Moritz Stern ernannt; die Licitations-Bedingnisse, der Grundbuchsauszug und das Schätzungs-Protocoll können in der hiesigen Registratur eingesehen werden.

Gorlice, am 10 Juni 1894.

L. 3821 (4488 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 31 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 września 1894 nawet niżej takowej licytacya 1/4 części realności według wyk. hip. 520 gminy Kosów stary Wasyla Tomiuka własnej, na rzecz Samuela Kamila pto 100 zł. z przynależytościami.

Cena wywołania 619 zł. 25 ct.

Wadyum 62 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Wilkowskiego w Kosowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, 22 kwietnia 1894.

L. 5293 (4651 2—3)

C. k. Sąd krajowy zawiadamia chęć kupna mających, iż celem ściągnięcia sumy 393 zł. z pn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie odbędzie się dnia 23 sierpnia 1894 i dnia 13 września 1894 o 12 w południe w biurze c. k. notaryusza p. Franciszka Niemczewskiego w Krakowie licytacyjna sprzedaż sumy posagowej 1500 zł. i oprawy 500 zł. w poz. 17 on. realności pod lk. 109 Dz. V w Krakowie, Feliksy Smolińskiej własnej,, na rzecz Petroneli 1 śl. Szopińsksej, 2śl. Smieszkiewiczowej 3śl. Pieguszewskiej ciążących.

Ceną wywołania jest wartość nominalna sprzedać się mających sum 2000 zł.

Wadyum 200 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. adw. dr. Tomik, substytutem p. adw. dr. Kołodziejczyk, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kraków, 11 maja 1894.

L. 7122 (4661 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Karola Abrahamowicza dozwoloną została w celu ściągnięcia kwot 15 zł., 3 zł. 50 ct. i 15 zł. wa. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Heleny 2śl. Abrahamowiczowej w Kołomyi położonych wyk. hip. l. 20 i połowy realności wyk. hip. l. 19 ks. grunt. dla III. dz. m. Kołomyi objętych, w dwóch na dzień 28 sierpnia 1894 i na dzień 17 października 1894 w b. IX tut. sądu każdym razem na godzinę 10 przed poł. wyznaczonych terminach, że pomienione realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej a to: co do realności 20/III w kwocie 7587 zł. 75 ct. a co do realności 19/III w kwocie 147 zł. 15 ct. aw., która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie co do realności 20/III kwotę 758 zł. 77 ct. zaś co do realności 19/III 14 zł. 71 ct. aw. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli kurator w osobie adw. dr. Hullesa z Kołomyi został ustanowionym, wreszcie, że akt oszacowania w mowie będących realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 16 czerwca 1894.

L. 4522 (4668 2—3)

Odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 30 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 27 września 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 950 gminy Budzanów Majera i Pesi Fried własnej na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności pto 497 zł. 4 ct. z pn.

Cena wywołania 4500 zł.

Wadyum 450 zł.

Resztę warunków akt oszacowania wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, dnia 19 maja 1894.

L. 3663 4523 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zniesienia współwłasności realności lwh. 5 ks. gr. gminy kat. Falkowa objętego wedle karty B. poz. 1 i 3 na Józefa i Jana Basiagów w równych między sobą połowach intabulowanego oraz celem ściągnięcia kosztów sądowych tudzież kosztów egzekucyjnych, odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna sprzedaż ciała hipotecz. whl. 5 ks. gr. gminy kat. Falkowa objętego w dwóch terminach a mianowicie w dniu 4 września 1894 i w dniu 12 października 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 620 zł. a. w.

Sprzedaż nastąpi w dwóch terminach z tem, że realność powyższa na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim także i poniżej tej ceny najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 62 zł. a. w.

Wyciąg hipoteczny protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipotecznego tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w Registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, dnia 22 marca 1894.

L. 7624 (4684 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 16 sierpnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 września 1894 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 17 według wyk. hip. 574 gminy Jezierzany Mikołaja Regusz sya Ołeksy własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 18 rat po 9 zł. 44 ct. z pn.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem c. k. not. Witosławskiego w Borszczowie.

Borszczów, dnia 29 maja 1894.

L. 4249 (4633 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Nowym Sączu zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Herscha Hochbergera w kwocie 4 zł. 25 ct. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż pełowy sumy 300 zł. intabulowanej na rzecz Macieja Kruczka na karcie C ciała hip. lwh. 17 gminy Bartkowa objętego wedle karty B poz. 3 Wojciecha Zięciny własnego w dwóch terminach a mianowicie w dniu 4 września 1894 i w dniu 25 września 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 15 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip., tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, 5 maja 1894.

L. 4168 (4685 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie w kwocie 300 zł. wa. z pn. odbędzie się w dniach 28 sierpnia i 28 września 1894 każdym razem o godz. 10 z rana w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacyjna sprzedaż połowy realności wiejskiej pod lk. 2 w Bonarówce położonej a wedle lwh. 51 księgi grunt. gm. kat. Bonarówka masy spadkowej śp. Jędrzeja Sołtysika własnej.

Cena wywołania i szacunkowa 87 zł. 50 ct.

Wadyum 9 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w tus. registraturze do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kanty Jugendfein adwokat w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 6 czerwca 1894.

L. 3081 (4490 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 7 września 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 października 1894 nawet niżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 442 gminy Kosów Samuela Herscha Steinera własnej, na rzecz gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie pto 80 zł. etc. z pn.

Cena wywołania 4000 zł.

Wadyum 400 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Korpińskiego w Kossowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 14 maja 1894.

L. 8320 (3863 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia dwóch rat po 45 zł. a. w. z p n. na rzecz kasy oszczędności miasta Tarnopola odbędzie się dnia 6 września i 11 października 1894 o godz. 10 przed południem w biórze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jana i Maryi Pytlów w Tarnopolu pod l. p. 1932 położonej wyk. hip. l. 1629 objętej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 1902 zł. 48 ct.

Wadyum 190 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 25 maja 1894 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum pana adw. dr. Zarzyckiego a pana adw. dr. Szwarza zastępcą tegoż.

Tarnopol, 2 czerwca 1894.

Konkursa.

L. 5045 (4641 3—3)

Przy sądzie powiatowym w Jaworznie opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnem 120 zł. i prawem postąpienia na wyższą płacę.

Podania o tę lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 18 sierpnia 1894 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego
Kraków, 12 lipca 1894.

L. 1217 (4706 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia nauczyciela religii mojżeszowej w tutejszej V szkole pospolitej, z płacą roczną 800 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

Rzeczony nauczyciel religii mojżeszowej będzie obowiązany do udzielania nauki religii mojżeszowej w szkole V-tej i innych szkołach pospolitych w 24 tygodniowych godzinach.

Kandydaci ubiegający się, mają swoje podania zaopatrzone dowodami w myśl § 3 ustępu C. ustawy z dnia 1 grudnia 1889 (dz. ust. kraj. Nro 71) i wykazem lat służby przedetatowej, wnosić do podpisanej Rady szkolnej okręgowej do 31 sierpnia 1894, jeżeli są w czynnej służbie, za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej władzy szkolnej, jeżeli nie są w czynnej służbie, za pośrednictwem swej przełożonej władzy duchownej.

Prezenta posady nauczyciela religii mojżeszowej należy do tutejszej Rady miasta.

Podania należycie nieudokumentowane lub spóźnione, nie znajdą uwzględnienia.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.
w Krakowie dnia 7 lipca 1894.

Kuratele.

L. 19456 (4653 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie ogłasza, że Floryan Leiter, właściciel realności w Krakowie, umysłowo chorym uznany został i że kuratorem dla niego ustanowiono p. Jana Kwiatkowskiego z Krakowa.

Kraków, dnia 8 czerwca 1894.

L. 5354 (4624 3—3)

Zarządzoną uchwałą tusądową z dnia 15 grudnia 1891 l. 8327 kuratelę nad Henrykiem Berg z Mierowa znosi się.

C. k. Sąd powiatowy.
Radziechów, dnia 15 maja 1894.

L. 500 (4678 3—3

C. k. Sąd powiatowy w Żurawnie oznajmia, że Ołeksę Hasija rolnika z Lutynki głupkowatym uznano i kuratorem dla niego Fedia Begeja gospodarza z Lutynki ustanowiono.

Żurawno, dnia 10 lutego 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 228 (4667 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Wys. Skarbu przeciw Rafaelowi Wolfowi Jatter, Chanie Cipre Jatter zamęż. Kapuszka, Schulimowi Jatter, Rubinowi Jatter i masie leżącej Mojżesza Jatter o 26 zł. 65 ct. wa. zpn. zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Rubina Eliasza Jatter, Chanę Ziprę Jatter zamęż. Kapuszka i Schulima Jatter, iż celem doręczenia im ts. uchwały z 22 sierpnia 1892, L. 12.695 którą wpis prawa zastawu zaległości podatku domowo czynszowego po koniec II. kwartału 1892 w kwocie 26 zł. 65 ct. w stanie dłużnym ciała hipotecznego wyk. hip. 532 księgi gruntowej gminy Brody objętego dozwolony został na rzecz Wys. Skarbu i dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mających, ustanowiony został dla nich kuratorem dr. Braun adwokat w Brodach, któremu potrzebną do obrony praw swoich informacyę udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać mają, w przeciwnym bowiem razie następstwa zaniedbania tego sami sobie przypisać będą musieli.

Brody, dnia 28 Stycznia 1894.

L. 2040 (4670 3—3)

Dodatkowo do tutejszo sądowego obwieszczenia z dnia 9 stycznia 1894 l. 8756 w nr. 58, 59, 60 Gazety Lwowskiej ogłoszonego, zawiadamia się, że w depozycie karnym znajduje się w sprawie karnej Michała Wołoszyna o kradzież złoty zegarek, a Justyny Pyłyp o włóczęgostwo złoty kolczyk i grzebień, które po upływie terminu we wspomnianem obwieszczeniu oznaczonego sprzedane będą, gdy właściciele praw własności nie wykażą.

C. k. Sąd powiatowy.
Jaworów, 12 lipca 1894.

L. 8593 (4669 3—3)

Brzozowski c. k Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Rymara, że Paweł Ziemiański wniósł przeciw niemu pod dniem 20 czerwca 1894, do l. 8593 pozew o zapłacenie kwoty 27 zł. aw. na który termin do rozprawy drob. na dzień 3 sierpnia 1894 o godzinie 9 rano, w tutejszym sądzie wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Festenburgowi z Brzozowa doręczono.

Wskutek tego wzywa się Piotra Rymara, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, dnia 20 czerwca 1894.

L. 1326 (4666 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Skarbu państwa przeciw spadkobiercom Abrahama Leib Samuela o zapłatę zaległości podatkowych 19 zł. 61½ ct w. a. i Skarbu państwa przeciw Feidze Rosi Samuel o ściągnięcie należytości prawnej w kwocie 19 zł. 61½ ct. w. a. ustanowiono dla Berischa Samuela z z Bohorodczan, który z miejsca pobytu obecnie jest niewiadomy a który jest jednym z spadkobierców Abrahama Leib Samuela i Sosi Samuel kuratorem ad actum Herscha Lanczynera z Bohorodczan.

O czem się kuranda do możliwego za stosowania się w razie niezgodzenia się z tą kuratelą względnie informacyi tegoż kuratora zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.
Bohorodczany, 30 maja 1893.

L. 8185 (4616 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu nieznanego Judę Grussa syna Seliga, że z powodu wyniesionego pod dniem 5 października 1893 l. 8185 pozwu przez Chawę Gruss przeciw Lanie zam. Hirschhaut, Sindel Gruss i Judzie Gruss o zniesienie współwłasności realności wyk. hip. l. 57 Bolechów objętej i złożenie rachunków ustanowiono dla niego kuratora w osobie adwokata z Bolechowa dr. Jakóba Rubinowicza, temuż kuratorowi pozew z terminem do rozprawy na dzień 23 sierpnia 1894 wyznaczonym doręczono i wzywa go, ażeby ustanowionemu kuratorowi swą informacyę udzielił, lub też innego zastępcę sądowi wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.
Bolechów, 25 października 1893.

L. 4491 (4486 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia w sprawie egzekucyjnej Abrahama Beidnera przeciw Antoniemu Gromadzkiemu o 50 zł. wa. z pn. dla niewiadomego z pobytu Antoniego Gromadzkiego kuratorem Stanisława Pietrzyka i jemu doręcza rezolucyę z dnia 31 marca 1894 l. 2945.

C. k. Sąd powiatowy.
Dębica, 18 maja 1894.

L. 15259 (4315 3—3)

C. k Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Siekluckiego, iż Antoni Borzewski wniósł podanie o extabulacyę sumy 1700 rb. sreb. ze stanu biernego realności pod lk. 65 Dz. I. w Krakowie i że uchwałę dozwalającą tej extabulacyi doręcza się kuratorowi adw. dr. Kołodziejczykowi w Krakowie z substytucyą adw. dr. Gleitzmana ustanowionemu.

Wzywa się przeto Józefa Siekluckiego, by kuratorowi stosownych środków obrony udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Kraków, 11 maja 1894.

L. 8474 (4346 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie zawiadamia Chanę Etlę Ohrbach niewiadomą z życia i miejsca pobytu, że celem doręczenia jej tusądowej rezolucyi z dnia 12 czerwca 1894 l. 7909 w sprawie konkursowej Judy Weinreba ustanowiony został dla niej kuratorem p. Bronisław Gumiński z Doliny.

Wzywa się zatem Chanę Etlę Ohrbach, by temu kuratorowi potrzebne środki dowodowe dostarczyła lub innego rzecznika sądowi wymieniła, gdyż skutki z tego wynikłe sama sobie przypisze.

Dolina, 30 czerwca 1894.

L. 934 (4430 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Simona Reppera, że uchwałą z dnia 17 lutego 1894 l. 934 przyznano na własność Mojżesza Rebhuna celem zaspokojenia jego pretensyi w kwocie 50 zł. z pn. odpowiednią część z sumy 159 zł. 82 ct. i 31 zł. 96 ct. która na książeczkę kasy oszczędności w depozycie sądowym jest ulokowaną.

Dla Simona Reppera ustanowiono kuratora adw. Dra Goldfarba i poleca mu się, ażeby z kuratorem się porozumiał, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Przemyśl, 17 lutego 1894.

L. 20591 (4429 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, iż dnia 10 listopada 1886 w Kołomyi zmarła Jenta Feuermann false Stahl bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa niewiadomego z miejsca pobytu jej syna Srula Feuermanna false Stahla powołanego z ustawy do dziedziczenia po niej, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej umieszczonego w tutejszym sądzie się zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi i z ustanowionym dla niego kuratorem adw. Zipserem z Kołomyi dalej pertraktowanym będzie.

Kołomyja, dnia 31 grudnia 1893.

L. 7760 (4484 2 3)

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę z Palków Kwaśniewską, że w sprawie Altera Berka Grubnera przeciw niej pto 8 zł. 34 ct. kuratorem dla niej adwokat dr. Józef Kremer z Chrzanowa ustanowionym został.

Wzywa się przeto, aby ustanowionemu kuratorowi udzieliła informacyi lub innego pełnomocnika sądowi przedstawiła.

C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 18 czerwca 1894.

L. 4468 (4406 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Władysławę Łukawską, że w sprawie wydania kwoty 80 zł. 32 ct. przechowanej w depozycie ck. sądu obwodowego w Nowym Sączu, jako reszty wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze w majętności Brzana średnia, ustanowiony dla niej został kuratorem adw. dr. Barbacki.

Wzywa się przeto Władysławę Łukawską, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyj udzieliła lub sama w sprawie tej w sądzie tutejszym się zgłosiła, gdyż w przeciwnym razie złe skutki z zaniedbania tego sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k Sąd obwodowy.
Nowy Sącz, 16 czerwca 1894.

L. 10059 (4403 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw dr. Mikołajowi Fedorowiczowi i tow. o 675 zł. z pn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego dr. Mikołaja Fedorowicza kuratorem adwokata dr. Kraśnickiego z substytucyą adwokata dr. Stauberа i doręczył kuratorowi dr. Kraśnickiemu nakaz zapłaty z 23 czerwca 1894 l. 10059 dla dr. Mikołaja Fedorowicza przeznaczony.

C. k. Sąd obwodowy.
Kołomyja, 23 czerwca 1894.

L. 4643 (4384 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa Pruszyńskiego, że na dniu 30 maja 1894 l. 4643 wniósł Majer Rappaport przeciw niemu pozew egzekucyjny, celem zaspokojenia wywalczonej przeciw niemu sumy wekslowej 260 zł. zpn. i że w tej sprawie egzekucyjnej dla niego kuratora w osobie adwokata Dr. Ludwika Heynego w Złoczowie zamieszkałego ustanowiono.

Wzywa się przeto Józefa Pruszyńskiego, by kuratorowi powyższemu w sprawie powyższej informacyę udzielił lub innego zastępcę sobie ustanowił i o takowym sąd tutejszy zawiadomił, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Złoczów, dnia 16 czerwca 1894.

L. 6002 (4431 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze jako sąd handlowy, zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Dawida Helfera, że wskutek skargi Simona Grünbauma wydany został przeciw niemu uchwałą z dnia 3 marca 1894 l. 2649 nakaz zapłaty sumy wekslowej 160 zł. z pn., że ten nakaz zapłaty doręcza się ustanowionemu równocześnie dla niego kuratorowi ad actum w osobie tutejszego adwokata dr. Leona Witza, którego zastępcą adwokat dr. Justyn Witz ustanowiony został.

Jest tedy rzeczą Dawida Helfera dla swej obrony udzielić ustanowionemu kuratorowi informacyi lub innego zastępcę sobie obrać i takowego sądowi wymienić, bowiem skutki jakiegokolwiek zaniedbania tej sprawy sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd obwodowy.
Sambor, 12 maja 1894.

L. 3273 (4422 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Jana Chuchlę, że Katarzyna Mendoń i sp. wnieśli przeciw niemu pozew de praes. 11 kwietnia 1894 l. 3273 o oddanie i zniesienie współwłasności realności pod lwh. 10 gm. kat. Kielnarowa, że kuratorem ad actum w sporze ck. notaryusz Mikołaj Machowski w Tyczynie ustanowiony został.

Będzie przeto rzeczą Jana Chuchli potrzebnych informacyj kuratorowi dostarczyć lub też innego pełnomocnika sądowi tutejszemu wskazać, w przeciwnym bowiem razie sam sobie skutki zaniedbania przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.
Tyczyn, 15 maja 1894.

L. 14778 (4509 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Chaimowi Schiff, że przeciw niemu wydaną została uchwała dozwalająca prowizoryczną egzekucyę na ruchomości dla sum 1000 zł. i 1500 zł. aw. z pn. na rzecz Majera Finsterbuscha i doręczona ustanowionemu kuratorowi jego adw. dr. Bylinie w Stryju i wzywa tegoż Chaima Schiffa, by ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył, lub innego zastępcę wymienił.

Stryj, 6 lipca 1894.

L. 3346 (4434 2—3)

Wadowicki Sąd obwodowy zarządzając na prośbę Waleryi Gaweł postępowanie w celu amortyzacyi książeczki wkładkowej Towarzystwa Oszczędności i pożyczek w Oświęcimie Nr. 1192 na kwotę 582 złr. 76 ct. w. a. opiewającej na imię Waleryi Gaweł wystawionej, wzywa każdego posiadacza tej książeczki wkładkowej, aby ją w ciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ okazał tem pewniej, ileże inaczej książeczka ta na ponowne żądanie za pozbawioną wszelkiej mocy uznaną a Towarzystwo Oszczędności i pożyczek za tę książeczkę posiadaczowi odpowiedzialne nie będzie.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Wadowice, 9 czerwca 1894.

L. 5346 (4455 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Ignacego Olszewskiego i Joannę Olszewską, iż na pozew wekslowy Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu przeciw nim & cons. praes. 21 czerwca 1894 wydał nakaz zapłaty z dnia 30 czerwca 1894 l. 5346, który ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Wąsikiewiczowi z substytucyą adw. Dra Dawida w Nowym Sączu doręczony został.

Wzywa się tedy Ignacego Olszewskiego i Joannę Olszewską, by ustanowionemu kuratorowi potrzebne środki obrony udzielili lub sądowi innego wskazali pełnomocnika inaczej z zaniedbania tego wynikłe skutki sami sobie przypiszą.

Nowy Sącz, 30 czerwca 1894.

L. 10018 (4521 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanych Freudę Silbermann i Maryę Ruchlę 2 im. Katz ewentualnie ich z nazwiska, życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, że Mojżesz i Małka małż. Herschdörfery wnieśli przeciw nim pozew de praes 15 czerwca 1894 l. 10018 o zniesienie współności realności pod l. k. 163 m w Przemyślu położonej równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90-dniowym do wniesienia obrony, że dalej dla pierwpozwanej kuratorem ustanowiony został adw. Dr. Kormosz z zastępstwem adw. Dra Goldfarba, dla współpozwanej adw. Dr. Rosenbach z zastępstwem adw. Dra Glanza w Przemyślu zamieszkali.

Wzywa się przeto pozwanych, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Przemyśl, 23 czerwca 1894.

L. 9623 (4558 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Michała Abrahamowicza przeciw Iwanowi Falbijczukowi o 15 zł. w. a. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Iwana Falbijczuka kuratorem Dr. adw. Daniłowicza z substytucyą adw. Dra Dudykiewicza i doręczył kuratorowi Dr. Daniłowiczowi nakaz zapłaty z 19 maja 1894 l. 7876 dla Iwana Falbijczuka przeznaczony.

Kołomyja, dnia 23 czerwca 1894.

L. 10842 (4559 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Abrahamowi Friedfertig i Tow. pto 400 zł. w. a. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Feliksa Skrochowskiego kuratorem adw. Dra Haczewskiego w Kołomyi z substytucyą adw. Dra Krobickiego i doręczył tus. nakaz zapłaty z 2 czerwca 1894 l. 8667 dla Feliksa Skrochowskiego przeznaczony kuratorowi Drowi Haczewskiemu.

Kołomyja, 2 lipca 1894.

L. 14022 (4635 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na pozew Ariego Freilicha i Beili Goldring zam. Freilich przeciw Gitli Steif i Baruchowi Schorrowi, tudzież niewiadomym z życia i miejsca pobytu Oziaszowi Abrahamowi Dische, Simeonowi Chamajdesowi, Chaji Sarze Nussenbaum, Chaji Hermann, Chaji Chamajdes, Mendlowi Zionowi, Isakowi Pordesowi, Majerowi Littnikowi, Eliaszowi Schönowi, Gerschonowi Rappaportowi, Wolfowi Czopowi i Naftalemu Halpernowi o uznanie i intabulacyę wyłącznej własności parc. bud. 147 w Stryju i wydzielenie onejże wolnej od ciężarów z wyk. hip. 59 gm. Stryj ustanowiono kuratorem pozwanych z życia i miejsca nie wiadomych adwokata Altmana w Stryju wyznaczając termin do rozprawy ustnej na 22 sierpnia 1894 godz. 9 rano i wzywa tychże pozwanych do udzielenia kuratorowi środków obrony lub ustanowienia innego zastępcy.

Stryj, 25 czerwca 1894.

L. 9757 (4613 2—3)

C. k Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Dawida Weiss, Abrahama Weiss, Freidę Weiss, Sarę Weiss i Ruchlę Weiss, że Izak Weis wytoczył przeciw nim pod dniem 16 maja 1894 do l. 9757 pozew o uznanie prawa własności realności wyk. hip. 1316 gminy kat. Stanisławów objętej, że ten pozew dekretowano do pisemnego postępowania i udzielono takowy wspólnemu kuratorowi, jakiego dla nich w osobie adwokata Majeranowskiego z substytucyą adw. Dra Gelebrtera ustanowiono.

Wzywa się ich zatem, by temuż kuratorowi potrzebną do obrony ich praw informacyę udzielili lub innego zastępcę sobie wybrali, inaczej bowiem skutki swego zaniedbania sami sobie przypiszą.

Stanisławów, 19 maja 1894.

L. 12841 (4541 2 3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi ustanawia w sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Wolfowi Kimerling Icka o 75 zł. aw. z pn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Wolfa Kimerlinga, kuratora w osobie dr. Freudenberga, adwokata w Kołomyi i wzywa Icka Kimerlinga Wolfa, by potrzebne informacye ustanowionemu kuratorowi udzielił lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej sam sobie skutki zaniedbania przypisać będzie musiał.

Kołomyja 10 czerwca 1894.

L. 1990 (4540 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach podaje do wiadomości, iż wdrożył postępowanie celem osiągnięcia dowodu śmierci Józefa Markielowskiego i wydania orzeczenia, że związek małżeński Józefa Markielowskiego z Anną z Bogaczów ma być uważany za rozwiązany.

Józef Markielowski urodzony 21 lutego 1852 w Kętach, zamieszkały był w Bulowicach z kąd w roku 1889 wydalił się i dotychczas nie dał znać o sobie.

Dotychczasowe badania wykazały, iż zwłoki mężczyzny utopionego w rzece Białce pod Białą na wiosnę 1889 były zwłokami Józefa Markielowskiego. Gdyby jednakże miał być mylnym ten wynik dochodzeń, wzywamy wszystkich, którzy o jego życiu mogą mieć jaką wiadomość, aby o tem sądowi lub kurat rom tj. adw. dr. Chrzanowskiemu w Kętach, adw. Łazarskiemu w Wadowicach w 3 miesiącach od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w gazecie dali wiadomość, bo po upływie tego czasu na ponowny wniosek Anny Markielowskiej nastąpiłoby załatwienie jej pierwszego podania.

Wadowice, 5 maja 1894.

L. 9368 (4474 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Meszulima Sinder przeciw Berlowi Stein o 252 zł. 70 ct. aw. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Berla Stein z Tyśmienicy kuratorem adw. dra Freudenberga z substytucyą adw. Kaweckiego i doręczył kuratorowi dr. Freudenbergowi nakaz zapłaty z 23 września 1893 l. 15165 dla Berla Stein przeznaczony.

Kołomyja, 23 czerwca 1894.

L. 14723 (4463 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Chaimowi Schiffowi, że przeciw niemu wydaną została uchwała dozwalająca prowizoryczną egzekucyę na ruchomości dla sum 600 zł. i 400 zł. aw. zpn. na rzecz Józefa H. Ettingera i doręczona ustanowionemu kuratorowi jego adw. dr. Bylinie i wzywa tegoż Chaima Schiffa, by ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył lub inego zastępcę wymienił.

Stryj, 6 lipca 1894.

L. 5708 (4560 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Adama Wrońskiego, że na pozew wekslowy Dawida Trauriga wydano przeciwko niemu w dniu 5 lipca 1894, do l. 5708 nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 zł. który to nakaz doręczono do rąk ustanowionego dlań kuratora adw. dr. Malca w Rzeszowie.

Wzywa się zatem Adama Wrońskiego, aby temuż kuratorowi lub jego substytutowi adw. dr. Reichowi w Rzeszowie udzielił środków obrony, lub też innego zastępcę Sądowi wskazał, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sobie samemu przypisać będzie musiał.

Rzeszów, 5 lipca 1894.

L. 4076 (4443 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Magdalenę Sabaj, iż rezolucyę tutejszosądową z dnia 25 listopada 1892 l. 8186 w sprawie egzekucyjnej zakładu włościańskiego przeciw Janowi Sabajowi i spóln. o 140 zł. 64 ct. wydaną, przyjęto do wiadomości protokół egzekucyjnej sprzedaży realności wyk. hip. l. 169 gm. Dąbie objętej a rezolucyę powyższą doręcza się równocześnie dla niej ustanowionemu kuratorowi Janowi Sabajowi z Dąbia.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 15 czerwca 1894.

L. 14780 (4511 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Chaimowi Schiff, że przeciw niemu wydaną została uchwała dozwalająca prowizoryczną egzekucyę na ruchomości dla sumy 3000 zł. a. w. z pn. na rzecz Rozali Finsterbusch i doręczoną ustanowionemu kuratorowi jego adw. Drowi Bylinie w Stryju i wzywa tegoż Chaima Schiffa, by ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył, lub innego zastępcę wymienił.

Stryj, 6 lipca 1894.

L. 14779 (4510 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju oznajmia niewiadomemu z miejsca pobytu Chaimowi Schiff, że przeciw niemu wydana została uchwała dozwalająca prowizoryczną egzekucyę na rzecz Sary Ryfki Finsterbusch na ruchomości dla sum 800 zł. a. w. z pn. i doręczona ustanowionemu kuratorowi jego adw. Drowi Bylinie i wzywa tegoż Chaima Schiffa, by ustanowionemu kuratorowi środków obrony dostarczył, lub innego zastępcę wymienił.

Stryj, 6 lipca 1894.

Doniesienia prywatne.

K. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction in Lemberg.

z. Zahl 42297/2 ex 1894.

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung nachstehend angeführter Schottermengen wird für das Jahr 1895 im Offertwege vergeben werden und zwar:

1) 1.000 m³ Schlägelschotter bei Klm. 70—71 der Strecke Jaroslau-Sokal.
2) 3.500 „ Schlägelschotter aus Dyczków bei Klm. 491—492 der Strecke Krasne-Podwołoczyska.
3) 3.000 „ im Depot der Station Płuchów der Strecke Krasne Podwołoczyska.
4) 4.000 „ Schlägelschotter aus Zapadnia bei Klm. 508—518 der Strecke Krasne-Podwołoczyska.
5) 20.000 „ gereuterten Schotter in der Strecke Jaroslau-Przemyśl.
6) 3.000 „ gereuterten Schotter in der Strecke Przemyśl-Medyka.
7) 7.000 „ gereuterten Schotter in der Strecke Stryj-Stanislau bei Klm. 3—4.
8) 8.000 „ gereuterten Schotter in der Strecke Stryj-Lubieńce.
9) 10.000 „ gereuterten Schotter in der Strecke Niżankowice-Dobromi.
10) 3.000 „ gereuterten Schotter in der Strecke Zagórz-Szczawne.
11) 4.000 „ gereuterten Schotter in der Strecke Chyrów Starzawa.
12) 5.000 „ gereuterten Schotter bei Klm. 31—32 nächst Sambor.
13) 1.000 „ gereuterten Schotter bei Klm. 8—9 der Strecke Drohobycz-Borysław.

Die Ablieferung der vorangeführten Schottermengen muss mit Ende Juli 1895 beendet sein.

Die auf diese Lieferung Bezug habenden Offertformularien, sowie die allgemeinen und speziellen Lieferungsbedingnisse, können bei der untergefertigten Eisenbahn-Betriebs-Direction (Bahn Erhaltungs-Inspectorat) eingesehen, behoben, oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden, woselbst auch nähere Auskünfte über die Modalitäten der Lieferung ertheilt werden.

Die Offerte können sich entweder auf die ganzen Bedarfs-Quantitäten oder auch nur auf einen Theil derselben erstrecken.

Die in allen ihren Theilen vollständig ausgefüllten Offert-Formularien sind mit einer Stempelmarke à 50 kr. versehen, längstens bis 9 August l. J. mittags 12 Uhr versiegelt und mit der Aufschrift „Offerte für Schotter“ versehen, bei der unterfertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs Direction einzubringen.

Gleichzeitig sind die Schotterproben bei der nächsten k. k. Bahnerhaltungs-Section oder bei dem k. k. Bahnerhaltungs-Inspectorate in Lemberg, und bei der k. k. Eisenbahn-Betriebs-Directionscassa in Lemberg ein Vadium in der Höhe von 5 Perc. des Lieferungswerthes zu hinterlegen.

Die Preise sind franco der genannten Depotplätze oder auch einer oder mehrerer namentlich anzuführenden Stationen der k. k. österreichischen Staatsbahnen zu notiren.

Das Offert muss die ausdrückliche Erklärung enthalten, dass dem Offerenten die „Allgemeinen Bedingnisse für die Lieferung von Materialien und Ausrüstungsgegenständen der k. k. österreichischen Staatsbahnen“, sowie für die Lieferung des offerirten Schotters bestehenden „besonderen Bedingnisse“ vollkommen bekannt sind, und dass er sich denselben unterwirft.

Der gefertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction steht es frei, die Offerenten rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur eines Theiles desselben zu acceptiren, oder ganz abzulehnen.

Die Eröffnung der eingelaufenen Offerte findet bei der unterfertigten k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction am genannten Tage um 1 Uhr nachmittags statt, und bleibt es den Offerenten unbenommen, derselben beizuwohnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden, oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, im Juli 1894.

Die k. k. Eisenbahn-Betriebs-Direction.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państw. we Lwowie.

(4701)

Ogłoszenie dostawy.

Na rok 1895 rozpisuje się za ofertami dostawę następujących ilości żwiru a mianowicie:

1) 1.000 m³ żwiru tłuczonego przy km. 70—71 linii Jarosław Sokal.
2) 3.500 „ żwiru tłuczonego z Dyczkowa przy km. 491—492 linii Krasne-Podwołoczyska.
3) 3.000 „ żwiru tłuczonego w stacyi Płuchów linii Krasne-Podwołoczyska.
4) 4.000 „ żwiru tłuczonego ze Zapadni przy km. 508—518 linii Krasne-Podwołoczyska.
5) 20.000 „ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Jarosław-Przemyśl.
6) 3.000 „ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Przemyśl Medyka.
7) 7.000 „ żwiru rafowanego przy km. 3—4 linii Stryj Stanisławów.
8) 8.000 „ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Stryj Lubieńce.
9) 10.000 „ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Niżankowice-Dobromil.
10) 3.000 „ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Zagórz-Szczawne.
11) 4.000 „ żwiru rafowanego pomiędzy stacyami Chyrów Starzawa.
12) 5.000 „ żwiru rafowanego przy km. 31—32 koło Sambora.
13) 1.000 „ żwiru rafowanego przy km. 8—9 linii Drohobycz-Borysław.

Dostawa wyżej wymienionych ilości żwiru musi być uskuteczniona po koniec lipca 1895.

Wzory ofert, odnoszące się do tej dostawy, jak również ogólne i szczególne warunki dostawy mogą być u podpisanej ck. Dyrekcyi ruchu w biurze Inspektoratu konserwacyi przejrzane, podjęte lub za uiszczeniem pocztowego przesłane na wskazane miejsce.

Wymienione biuro udziela również bliższych wyjaśnień co do tej dostawy.

Oferty mogą opiewać na całe wyżej przytoczone ilości, lub też i na mniejsze.

Odnośne wzory ofert na 50 ct. ostemplowane, należycie wypełnione, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na żwir“ należy wnieść najpóźniej do 9 sierpnia br. 12 godziny w południe u podpisanej ck. Dyrekcyi ruchu.

Równocześnie należy złożyć próbki żwiru w najbliższej sekcyi lub też w c. k. Inspektoracie dla utrzymania kolei we Lwowie, zaś przy kasie c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie uiścić wadyum w wysokości 5 prc. wartości oferowanych materyałów.

Ceny mają być podane z przystawą do wyżej wymienionych składowisk do jednej lub kilku dokładnie podanych stacyj c. k. austryackich kolei państwowych włącznie wszelkich kosztów.

Oferta musi zawierać wyraźne oświadczenie, że oferującemu znane są ogólne warunki dla dostawy materyałów i urządzeń austryackich kolei państwowych, jak również dla oferowanego żwiru istniejące szczególne warunki, i że poddaje się ich postanowieniom.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu przysługa prawo przyjęcia ofert w całości lub też częściowo, albo też odrzucenie tychże.

Otwarcie wniesionych ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi w popr zod wymienionym dniu o godzinie 1 z południa w biurze podpisanej ck. Dyrekcyi ruchu.

Oferty wniesione po oznaczonym czasie, lub też nie odpowiadające postanowieniom niniejszego ogłoszenia, nie będą uwzględnione.

Lwów, w lipcu 1894.

C. k. Dyrekcya ruchu.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Biuro wywiadowcze Stanisława Satały, Lwów Sykstuska 8. — Guwernantki, bony, oficyalistów i sług wszelkiego rodzaju najlepiej renomowane mam zawsze do polecenia. 798

„Gazeta Lwowska"

jest także do nabycia
w handlu korzennym i pokoju do śniadań
H. Mayera
róg ulicy Łyczakowskiej i Czarnieckiego. 878

1000 TUTEK nieklejonych
z doskonałej francuskiej bibułki
po złr. 1 i wyżej
poleca fabryka
F. Niżałowski
Lwów. 823
Przy odbiorze 5000 sztuk poczta franko.

Dr. Adam Majewski
zwinąwszy swój zakład wodoleczniczy na Kiselce otworzył
Pensyonat
we własnym budynku przy placu św. Zofii naprzeciw wchodu do parku Kilińskiego i wstępu na Wystawę krajową.
Własne łazienki dla procedur hydropatycznych. 838

Zwraca się uprzejmie uwagę pp. aptekarzy i lekarzy, że **oddaliśmy nasze jeneralne zastępstwo dla Lwowa Leszkowi Cukierowi, droguerya pod Czerwonym Krzyżem.** Tam można każdej pory dostać naszą ogólnie znaną oryg. **krowiankę** pod gwarancyą pewnej siły ochronnej po najtańszych cenach i w ilości żądanej.
800 Z poważaniem
min. konc. publiczny Zakład krowiankowy wszech nauk lek. dr. Kelct i Kulpin lek. m. R. Czaba, Węgry.

Przez wys. c. k Władzę konc.
prywatna Szkoła handlowa
we Lwowie,
Wykład utrakwistyczny polsko-niemiecki.
Początek roku szkolnego 1894/95 z dniem 15. września 1894.
Wpisywać się można codziennie od godz 2. do 3. po południu w lokalu szkoły, ulica Krakowska l. 7, III piętro. **L. E. Veltze.**
Z powodu ograniczonej liczby miejsc poleca się rychłe wpisanie. 879

Creme Iris
Specyfik na piegi.
Połączenie nader szczęśliwe do wydelikacenia naskórka, **wygubienia piegów,** przeciw opaleniu słonecznemu, pryszczykom, trądzikom itp. nieczystościom skóry. **Użycie pojedyncze, skutek niezawodny!** Już po użyciu jednego słoika kremu, piegi bledną, a przy dłuższem użyciu zupełnie znikają. Każdy słoik kremu IRIS opatrzony jest marką ochronną
apteki pod „Srebrnym Orłem"
Zygmunta Ruckera
we Lwowie,
Cena słoika 80 ct. w. a.
Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. 851

Koszule męskie po zł. 1.60, 2 i 2.50
Kołnierzyki po zł. 1.10, 1.40, 1.60 i wyżej
poleca magazyn
F. Knauer i Syn
Lwów, plac Kapitulny. 874

Dla zwiedzających Wystawę we Lwowie.
Z dniem dzisiejszym nabyłem na własność
HOTEL METROPOL
urządzony z komfortem, położony w najpiękniejszej części Lwowa,
(róg ulicy Pańskiej i Piekarskiej)
i donoszę P. T. Przyjezdnym, że zniżyłem cenę na zwyczajną t. j. pokój na dobę od **80 ct.** i wyżej. Zadaniem mojem będzie oprócz niskich cen dać możliwą wygodę i jak najprzyjemniejszy pobyt
Z uszanowaniem
A. Ritterman. 866



Handel herbaty chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki 10,

poleca **HERBATĘ** zbioru majowego.

½ kilo Congo	zł.	1.60
„ Souchong czarna	„	2.—
„ zbiór majowy	„	3.—
„ Kaysow czarna	„	4.—
„ Melange de Lond.	„	4.—
„ Wysiewki herbaciane	„	1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1.60

poleca najlepsze gatunki **KAWY** (191)
o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4⅘ kilogr. w woreczku:

Portorico	9.—	½ kl.	—.90
Cuba grubo ziarnista	9.50	„	—.96
Ceylon zielona	10.—	„	1.—
„ „ przednia	10.40	„	1.04
„ „ gruboziarn.	10.75	„	1.08
„ „ perłowa	10.75	„	1.08
Mocca arabska arom.	10.75	„	1.08
Jawa złota	10.75	„	1.08

Opakowanie nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Powszechna Wystawa krajowa.
Bloki i karty wstępu pojedyncze po cenie blokowej,
Katalogi, Przewodniki,
Losy po 1 zł.
Wszystkie pisma europejskie,
Biuro dzienników i ogłoszeń Ludwika Plohna
ulica Karola Ludwika l. 9.
Kiosk na Wystawie obok bramy głównej. 734

Rossyjską herbatę karawanową
w oryginalnem opakowaniu
Sergiusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie,
opakowaną pod nadzorem ces. ross. władzy celnej
po cenach moskiewskich począwszy od zł. 1.80 aż do zł. 10.40 za funt rossyjski poleca
B. SZABŁOWSKI
we Lwowie, ulica Trybunalska l. 1.
Cenniki gratis i franko. Opakowanie bezpłatne. Zamówienia od 3 funtów wysyłamy franko. 174

Kantor wymiany
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
4½ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premii
4 prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4 prc. listy Banku krajowego
5% oblig. komunalne Banku krajowego.
4½ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę kraj. galic. koronową,
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne.
które to papiery jakoteż i wszelkie renty austryackie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**
Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane **a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za wzrotem kosztów, które sam ponosi. (39)

EQUITABLE
Towarzystwo ubezpieczeń życiowych
w Stanach Zjednoczonych
jak z cyfer poniżej umieszczonych wynika, jest:
1) największem Towarzystwem ubezpieczeń na kuli ziemskiej, jest
2) w Austro-Węgrzech koncesyonowane, tu musi rezerwę lokować i podlega tutejszym władzom i sądom, daje zatem
obok bardzo znacznych korzyści
wynikających z systemu tontynowego
najzupełniejszą gwarancyę.
Stan z końcem roku 1891

	Zł. w. a.
Stan ubezpieczeń	2012,236.392
Rezerwa	274,763.844
Fundusz zysków	65,732.451
Nowe w r. 1891 zawarte ubezpieczenia	582,795.827

Przykład rezultatu tontyny 20-to letniej:
Pan J. K. mając przed 20 laty — lat 40, ubezpieczył 10.000 zł. płatnych na wypadek śmierci jego, jednak pod tym warunkiem, że premię tylko przez 20 lat opłacać będzie. Opłacał on rocznie 388 zł. 30 ct. Obecnie mimo, iż jest przy życiu, podniósł 1) gwarantowaną rezerwę zł. 5904.60, 2) nagrodzony zysk zł. 6135.40. razem 12 040 zł., a przytem był od pierwszej chwili na 10.000 zł. na wypadek śmierci ubezpieczony.
Police „Equitable" są po 3 (względnie 2) latach płatne nawet na wypadek śmierci przez samobójstwo. (484)
Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie ul. Wałowa, pod kierownictwem Jakóba Piepesa.

Zakład naukowy wyższy M. Bielskiej we Lwowie
prowadzi kursy dopełniające, po ukończeniu których uczenice mogą składać egzamina nauczycielskie; kursy języków obcych **metodą konwersacyjną,** przedstawiające wielką korzyść, zwłaszcza dla zaczynających, zastępując bony cudzoziemka kształcąc wymowę i ucząc mówić. **Na żądanie** wprowadzoną zostaje nauka języka łacińskiego. — Zamówienia na rok szkolny 1894—95 przyjmuje się do lipca we Lwowie Rynek l. 41, od 1 lipca plac Dąbrowskiego (Chorążczyzna) wchód od ulicy Ciche j l. 1.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.